



## 1 czerwca – Międzynarodowy Dzień Dziecka

„*Kiedy śmieje się dziecko,  
Śmieje się cały świat*”  
/Janusz Korczak/

Dzień Dziecka w Polsce obchodzimy pierwszego czerwca, ale na świecie święto to odbywa się w różnych terminach. Niezależnie od tego, niezwykle istotne jest, by był to czas, kiedy wyjątkowo podkreśla się to, jak ważne są dla nas dzieci i jak niezwykle istotne jest wspieranie ich w rozwoju – na wielu płaszczyznach.

To dzień, który zazwyczaj spędzamy z naszymi pociechami, obdarowujemy je prezentami, ale przede wszystkim – pokazujemy, że są dla nas ważne.

Historia tego święta sięga roku 1856. Jego inicjatorem był pastor dr Charles Leonard ze Stanów Zjednoczonych. Jako narodowe święto zostało jednak po raz pierwszy przyjęte w roku 1929 w Turcji, z datą 23 kwietnia, a w 1931 roku oficjalnie podpisane przez prezydenta i połączone ze świętem niepodległości.

W 1954 roku, Zgromadzenie Ogólne



Organizacji Narodów Zjednoczonych ustanowiło oficjalnie Międzynarodowy Dzień Dziecka. W ten sposób zwrócono uwagę na fakt, iż konieczne jest promowanie idealów związanych z prawami dzieci, które znajdują się w Karcie Narodów Zjednoczonych. W bloku krajów socjalistycznych, a zatem również w Polsce, od 1950 roku Dzień Dziecka obchodzony jest 1 czerwca.

Przy okazji tego święta, zwraca się uwagę na fakt, iż dzieci mają ważny głos w społeczeństwie i nie można pomijać ich praw i potrzeb, ustanawiając prawo i podejmując decyzje istotne dla obywateli kraju. Dlatego w Polsce, ale też i innych krajach na świecie, przedstawiciele wybrani wśród dzieci, w ten jeden dzień zasiadają w parlamencie i obradują, poruszając ważne dla nich kwestie.

W Dniu Dziecka zwraca się również uwagę opinii publicznej na dzieci na całym świecie, których dzieciństwo jest trudne, wypełnione dramatami lub samotnością. Powodem tego mogą być chociażby wojny, agresja, przebywanie w patologicznym środowisku, czy brak dostępu do edukacji. Organizacje, takie jak Children International czy Unicef, tworzą programy, które pozwalają na realne wsparcie finansowe dzieci, które wychowują się w trudnych warunkach. Dzięki temu, możemy niewielką wpłatą wspomóc tych najmniejszych, którzy mają niełatwy start w dorosłość.

Organizując Dzień Dziecka dla swoich dzieci, warto pomyśleć nie tylko o prezentach, ale i o tym, by spędzić z nimi czas i pokazać, że są dla nas wyjątkowe i interesujące również jako ludzie, którzy mają swoje troski, problemy, ale też radości i marzenia. Wspaniałym doświadczeniem z pewnością będzie zaplanowanie różnych ciekawych atrakcji, w których udział weźmiemy razem z naszą

pociechą. Niech to będzie zarówno święto dzieci, jak i ich rodziców, dla których są one największym skarbem.

**DAJCIE DZIECIOM SŁOŃCE**  
/Wanda Chotomska/

*Kiedy dziecko śpiewa –  
śpiewa cały świat.  
Cały świat piosenką jest,  
śpiewa kot i śpiewa pies,  
ptak na niebie, wiatr na drzewie,  
świerszcz na łące...  
Nawet kiedy pada deszcz,  
to ten deszczyk śpiewa też,  
że po deszczu, że po deszczu  
będzie słońce.*

*Kiedy dziecko tańczy – tańczy cały świat.  
Z rudym kundlem czarny kot,  
drzewa z niebem, z ziemią płot,  
ptak z obłokiem, wiatr z motylem,  
świerszcz na łące...  
Cały świat ma tyle lat,  
ile dzieci mają lat,  
te dzieciaki, co do tańca  
wzięły słońce.*

*Kiedy dziecko płacze –  
płacze cały świat.  
Kot ma oczy pełne łez,  
na podwórku płacze pies,  
wiatr w kominie, mysz pod miotłą,  
świerszcz na łące...  
O, jak słono od tych łez,  
nawet cukier słony jest,  
o, jak ciemno, o jak zimno –  
gdzie jest słońce?*

*Dajcie dzieciom słońce, żeby łez nie było,  
Dajcie dzieciom słońce, dajcie dzieciom miłość.  
Dajcie dzieciom słońce, całe słońce z nieba,  
Żeby mogły tańczyć, mogły śpiewać.*



### BUSINESS PLUS

URSZULA OCHMAN MBA, MA

TAXES | ACCOUNTING | BOOKKEEPING | CONSULTING | NOTARY AND MORE

www.BPlusLLC.com



#### Rozliczenia Podatkowe Indywidualne i Biznesowe

**PROFESJONALNIE \$ RZETELNIE \$ DOKŁADNIE \$ SZYBKOO!!!**

Powierz swoje rozliczenie autoryzowanemu przez IRS  
Specjaliście od Podatków i upewnij się, że otrzymasz  
maksymalny zwrot, jaki się Tobie należy

URSZULA OCHMAN MBA, MA

Rozliczenia Wysyłamy Elektronicznie!

**OD STYCZNIA 2020 BIURO ZOSTAŁO PRZENIESIONE  
DO PRYWATNEGO DOMU W STRATFORD.**

**PRZYJMUJE KLIENTÓW TYLKO PO WCZEŚNIEJSZYM UMÓWIENIU.  
OD STYCZNIA NIE PRZYJMUJE TAKŻE PACZEK**

**WSZYSTKIE NUMERY KONTAKTOWE POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN  
BIURO: 203 384 9941, TEL. KOM: 203 727 8170 (MOŻNA WYSLAĆ SMS-TEKST NA KOMÓRKĘ)  
E-MAIL: info@BPlusLLC.com**

# Wspomnienie o Pani Anieli Kloc

13 maja 2020 r. w święto Matki Bożej Fatimskiej pożegnaliśmy babcię Anielcę, jak potocznie nazywaliśmy ją w polskiej szkole. Po raz pierwszy spotkałam ją w latach dziewięćdziesiątych, kiedy rozpoczęłam pracę jako nauczyciel w Polskiej Szkole Sobotniej im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby.

Babcia i dziadzio Edward bardzo się udzielali przy organizowaniu szkolnych uroczystości i zabaw dochodowych wspierających szkołę. Z tego okresu mam obraz babci Anieli i pani Julii Kiwak dowodzących w kuchni, gdzie młodsze pokolenie obserwowało i bezpłatnie pobierało „nauki”.

Dziadzio Edward posłusznie obierał kilogramy ziemniaków i marchewek oraz woził swoje wnuczki Felicję i Dorotkę na różnorodne zajęcia, spotkania organizowane przez polską szkołę w towarzystwie oczywiście babci.

Drugi obraz to nasze wspólne wyjazdy do Amerykańskiej Częstochowy czy na Paradę Pułaskiego. Wspólne spotkania z chórkami szkolnym, kołędowanie.

Podczas Dnia Babci i Dziadka nie potrzebowaliśmy dużej dekoracji. Babcia i dziadzio zasiedli wśród szkolnych wnucząt, aby miały dla kogo przedstawić swój program.

Wiele pokoleń dzieci z Kościoła św. Michała w Derby pamięta babcię Anielcę, która obdarowywała ich własnoręcznie szytymi strojami krakowskimi, a po procesjach częstowała cukierkami.

Tak samo było z palmami czy ziołami, bo wszystko co polskie było jej sercu bliskie.

Do końca szła do kupionych lalek stroje ludowe, które dostawaliśmy na akcje Dzieci Dzieciom.

Dzięki córkom uczestniczyła w naszych szkolnych uroczystościach. Po raz ostatni gościliśmy ją w lutym tego roku na Dniu Dziadków i na teatrzyku.

Mimo chorób, gdy tylko mogła, przyjeżdżała do Kościoła św. Michała, swojej parafii, której oddana była całym sercem. Tu zostawiła wiele godzin pracy przy kościelnych piknikach czy pomocy przy różnych uroczystościach. Tu przyprowadzała swoje dzieci, wnuki i prawnuki.

Nie miała łatwego życia. Urodziła się 24 marca 1935 r. w Łowczowie, a mieszkała w Piotrkowicach koło Tarnowa. Silną wiarą pielgrzymowała co roku w lipcu do pobliskiego Tuchowa do Sanktuarium Matki Boskiej Tuchowskiej. Do Stanów Zjednoczonych przyleciała wraz z mężem i 8 dziećmi w grudniu 1974 r. Po roku pobytu jej mąż Edward przeszedł poważną operację serca. Nie załamało jej to. Mało tego, odkaż babcię pamiętam, zawsze była gotowa na różne wyzwania, czasem pokrzyżowała, czasem się położyła, jak każdy z nas, ale nigdy się nie poddawała.

Gościliśmy na jej zaproszenie redemptorystę księdza Stanisława Radwana, który był jej kolegą ze szkolnej ławki. Drugim kaznodzieją i wielkim przyjacielem był ksiądz Józef Szpilski.



Chętnie odwiedzała Polskę na ile to było możliwe. Przyprawiała do polskiej szkoły swoje wnuczki i czynnie brała udział w życiu naszej społeczności. Pozostał mi po niej krzak bazi i rumianku w ogrodzie. Żywa pamiątka, która zawsze będzie mi ją przypominała.

Swoim odejściem zasmuciła dużą rodzinę: 8 dzieci i 10 wnucząt z rodzinami oraz 6 prawnucząt.

Odeszła matka o wielkim sercu, kochająca babcia i prababcia i wielka patriotka.

Pozostało puste miejsce w pierwszej ławce naszego Kościoła.

Odeszła w piękne majowe święto, ale na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Babciu Anieliu spoczywaj w pokoju!

*Wioletta Jusińska*  
Dyrektor PSS Derby, CT



**POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478  
tel./fax: (203) 881-1962  
email: Poloniakaz@aol.com  
web: Polonia-news.cba.pl

#### REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojki - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

#### WSPÓŁPRACUJĄ:

Aneta Matyszczyk, Wioletta Jusiński, Grzegorz Gozdawa, Izabela Pardo-Malecka, ks. Józef Szpilski, Jacek Zawojki, O. Marcin Ćwierz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

## Danek Real Estate Services, LLC



**Grace (Grazyna) Danek - Medynska**  
Broker/Owner

**Pomoc w sprzedaży i zakupie nieruchomości również z foreclosure w Fairfield i New Haven County.**

Licensed in CT  
CT License #  
REB.0756589

**Tel./Cell. 203-820-6613**  
**E-mail: gdanek28@gmail.com**

**259 Jackson Ave**  
**Stratford, CT 06615**





*„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.  
Tak jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...  
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,  
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić“*  
/Ks. J. Twardowski/

## **Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby**

**Niech złagodzi prawda,  
że nie umiera ten**

**Kto pozostaje w sercach bliskich.**



**Rodzinie**

**Anieli Kloc,**

**naszej szkolnej babci,**

**która zawsze nas wspierała**

**wyrazy najgłębszego współczucia.**

*Uczniowie, Nauczyciele i Zarząd  
Polskiej Szkoły Sobotniej  
im. Bł.Ks.J.Popiełuszki w Derby, CT*

## **101 letnia Polka przeżyła koronawirus**

Paulina Romano jest córką polskich imigrantów, którzy osiedlili się w New Haven w ubiegłym wieku. Urodziła się 101 lat temu, gdy pandemia hiszpańskiej grypy szalała na świecie. Ona i jej rodzina przeżyli biedę kryzysu gospodarczego lat dwudziestych (Great Depression). Jako niemowlę była narażona na pandemię hiszpańskiej grypy, natomiast obecnej jako 101-letnia osoba również była narażona na pandemię, tym razem COVID-19. Przeżyła obydwie.

„Cieszę się, że żyję”, powiedziała personelowi Centrum Rehabilitacji i Pielęgniarstwa Whispering Pines w East Haven stwierdzając, że w chwili obecnej ma trzy rzeczy z których jest bardzo dumna. „Po pierwsze, swoje 101 urodziny, które miały miejsce 9 maja. Po drugie, wyzdrowienie z COVID-19, a po trzecie powrót do własnego domu w East Haven”. Pani Paulina urodziła się w maju 1919 roku w czasie najgroźniejszej pandemii w historii, na którą zapadła jedna trzecia światowej populacji zabijając dziesiątki milionów ludzi. Jednak Pani Paulina i jej rodzina przeżyły Wielki Kryzys i pandemię. Twarde życie jakie wtedy prowadziła jej rodzina zahartowało ją na wszelkie niedogodności i trudności życiowe. Kiedy więc 100 lat później zauważono u niej gorączkę to stwierdziła, że „... nie jest chora tylko, że trochę źle się czuje”. Pojawiły się jednak obawy. Kiedy zdiagnozowano u niej COVID-19 powiedziała: „Nie czułam wirusa, nie czułam się źle”.

Dyrektor przyjęć w Whispering Pines, Cathy Wysokowski podkreśliła oddanie i troskę personelu domu opieki. Opiekowano się Panią Pauliną przez całą dobę, dając jej najlepszą możliwą szansę na wyzdrowienie i ostatecznie zapewniając jej terminowe zwolnienie i powrót do własnego domu.

Terrance Brennan, administrator domu opieki, powiedziała, że „W Whispering Pines wierzymy w jakość życia poprzez jakość opieki. Nasz oddany personel zapewnia 24 godziny na dobę wyjątkową opiekę naszym wrażliwym mieszkańcom i naturalnie zblizamy się do każdego z nich”. „Paulina nie jest wyjątkiem, a personel będzie tęsknił za jej szczególnym poczuciem humoru, ona zawsze ma uśmiech dla wszystkich. My zawsze cieszymy się, że nasi mieszkańcy wracają do zdrowia i są w stanie powrócić do swoich domów”.

Opiekunowie z Whispering Pines opisali Panią Paulinę, była pracownicą firmy ubezpieczeniowej, matkę dwojga dzieci i babcię sześciorga wnucząt, jako osobę „bardzo niezależną”. Pani Romano stwierdziła, że nie mogła prosić o lepszą opiekę i jest jej smutno opuszczać to miejsce. Będzie tęsknić za wszystkimi, których zostawiła w Whispering Pines. Jednak jej niezależna natura i chęć powrotu do domu przeważała. „Cały czas miałam w myśli to, że muszę powrócić do domu”.

## **Memorial Day spędzony w parkach i na plażach**

14-dniowe kwarantanny, odstępstwa pomiędzy ludźmi, zamknięte zajezdnie przy autostradach mogą przyczynić się do ograniczenia naszych podróży tego lata. Niestety, ale podróże wakacyjne mogą się stać kolejną ofiarą pandemii COVID-19, a eksperci spodziewają się, że wytyczne dotyczące dystansu społecznego zatrzymają większość mieszkańców Connecticut w naszym stanie w okresie letnim. „Będziemy na pewno podróżować w bardzo ograniczonym zakresie i nie sądzę, abyśmy dużo podróżowali poza stan. Nie sądzę też, aby ludzie z poza stanu tak chętnie podróżowali do nas” - powiedział Jan L. Jones, koordynator programu hotelarstwa i zarządzania turystyką na University of New Haven College of Business.

Memorial Day weekend jest zazwyczaj jednym z najbardziej aktywnych okresów dla podróżujących a rok temu podróżowało w tym czasie około 43 miliony Amerykanów, co jest drugim najwyższym rekordem w historii.

Pamiętamy, że w początkowej fazie pandemii na stanowych drogach



było mniej kierowców ze względu na pozostawanie mieszkańców w domach. Sytuacja ta uległa gwałtownej zmianie w ostatni weekend - policja zauważyła bardzo duży niż zwykle ruch drogowy informując również o 80% wzroście liczby pojazdów jadących na autostradach z prędkością 80 mil na godzinę.

Ponadto tysiące mieszkańców naszego stanu spędziło weekend w parkach i na plażach pomimo obowiązujących restrykcyjnych przepisów i ograniczeń dotyczących korzystania z tych miejsc. Przy czym niektóre parki były całkowicie zamknięte dla mieszkańców. W kilku z nich po osiągnięciu maksymalnej możliwości parkowania samochodów stanowy Departament Energii i Ochrony Środowiska zaczął zamykać parki dla kolejnych napływających mieszkańców. Southford Falls Park w Southbury został zamknięty w niedzielę rano już o 9:40 a kilka minut później zamknięto Sleeping Giant State Park w Hamden oraz C.P. Huntington State Park w Newtown, Bethel, Redding. Podobnie parki były zamykane i w poniedziałek, 25 maja.

## **Odwoływanie targów i festiwali**

Wiele miejscowości Connecticut z powodu pandemii koronawirusa odwołało lub odwołują swoje parady, festiwale i jarmarki zaplanowane na na okres wiosenno-letni. Oto kilka odwołanych imprez zgłoszonych do tej pory:

Haddam Neck Fair nie odbędzie się w tym roku.

Girl Scouts of Connecticut ogłosiła, że obóz Camp Laurel nie będzie otwarty tego lata.

Fajerwerki w New Haven na 4 lipca zostały anulowane.

Norwalk Seaport Association ogłosiło decyzję o odwołaniu corocznego festiwalu Norwalk Oyster Festival.

Tegoroczny Middletown Pride 2020 został anulowany - zaplanowano na 19 czerwca 2021 r.

Zarząd Milford Oyster Festival odwołał coroczny festiwal zaplanowany na 15 sierpnia.

Hartford Symphony Orchestra odwołała Festiwal Muzyki Górskiej Talcott 2020. W tym roku obchodzono 25-lecie festiwalu.

Największe stanowe targi rolnicze w Durham zostały odwołane - planowany powrót w 2021 r.

Targi w Durham zostały odwołane tylko cztery razy w swojej historii; trzy razy podczas II wojny światowej w latach 1942-1944 i raz w przypadku huraganu w 1938 r.

Berlinie Fair odwołał targi w Berlinie w 2020 r.

Lyme ogłosiło odwołanie targów w Hamburgu Fair - odbędą się 20 sierpnia - 22 sierpnia 2021.

Miasto Branford podjęło decyzję o odwołaniu corocznego festiwalu.

Towarzystwo Rolnicze powiatu Windham rezygnuje z targów Brooklyn Fair - odbędą się ponownie w dniach 26-29 sierpnia 2021 r.

Odwołano również tegproczne targi w Bridgewater - przeniesione je na rok 2021.

Mohegan Sun również odwołał jedno z największych corocznych wydarzeń, aukcję Barrett Jackson Northeast Auto. Aukcja planowana była na 24-27 czerwca 2020 r.

Spektakl przyciąga prawie 75 000 osób każdego roku.

Opracował  
Kazimierz Kochanowicz



Maseczki ochronne. – Osoba zdrowa ma znikome szanse na zakażenie się koronawirusem na ulicy, a praktycznie żadne, jeżeli utrzymuje dystans. Jeżeli nie utrzymamy, to prawdopodobnie i maseczka nie pomoże, bo trzeba ją regularnie zmieniać, a większość z nas tego nie robi. Nos i usta zakrywamy niepoprawnie – mówi wirusolog prof. Włodzimierz Gut.

Decyzja o zniesieniu obowiązku noszenia maseczek ochronnych na ulicach – jak zapowiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski – ma zapaść w poniedziałek lub wtorek. Teraz zasłanianie nosa i ust przy każdym wyjściu z domu jest obowiązkowe.

Usta i nos mają być zakryte we wszystkich środkach transportu publicznego oraz samochodach, w których przemieszczają się osoby niezamieszkujące lub niegospodarujące wspólnie, we wszystkich miejscach ogólnodostępnych, w tym na ulicach, drogach i placach, w kościołach, sklepach i na targowiskach.

Maseczki obowiązują też u fryzjera i kosmetyczki. Nos i usta musimy mieć zasłonięte za każdym razem, kiedy wchodzimy do restauracji. Możemy je zdjąć dopiero wtedy, gdy zajmiemy miejsce przy stoliku.

\*\*\*

Małgorzata Manowska została powołana przez Andrzeja Dudę na stanowisko I prezesa Sądu Najwyższego. To nie jedyna decyzja prezydenta. Jego rzecznik Błażej Sychalski przekazał, że

„spośród trzech kandydatów wybranych przez zgromadzenie sędziów Izby Karnej, głowa państwa zdecydowała się powołać Michała Laskowskiego na stanowisko prezesa SN kierującego pracą Izby Karnej“.

Sam zainteresowany nie przesadzał, że przyjmie tę funkcję. – Jestem bardzo zaskoczony i lekko oszołomiony.



Na razie nie będę składał żadnych oświadczeń, z decyzją poczekam do spotkania z kolegami z sądu – powiedział. W kontekście przyszłości Sądu Najwyższego wyraził nadzieję, że „trzeba zrobić wszystko, by nie podzielił losu Trybunału Konstytucyjnego i nie stał się organem wypełniającym wolę polityczną“.

Laskowski był przedstawicielem grupy „starych“ sędziów Sądu Najwyższego, czyli osób powołanych przed wejściem w życie reformy wymiaru sprawiedliwości. Pod koniec kwietnia zrezygnował z funkcji rzecznika SN. Zrobił to w momencie, gdy kończyła się kadencja poprzedniej prezes Sądu Najwyższego profesor Małgorzaty Gersdorf. Laskowski tłumaczył, że „nie chciał być

tworząc nowego sądu“.

\*\*\*

Koalicja Obywatelska informuje, że złoży wniosek o odwołanie Łukasza Szumowskiego, Mariusza Kamińskiego i Zbigniewa Ziobry. – Opozycja lubi składać takie wnioski. My lubimy na nie odpowiadać – skomentował wicemarszałek Sejmu. Poruszono również temat I prezesa SN.

Szef Platformy Obywatelskiej argumentował, że prezydent Andrzej Duda i formacja, z której się wywodzi, doprowadziły do „olbrzymiego kryzysu państwa“. – Widzimy kolejne afery, w które zamieszani są politycy PiS-u. Nie działają służby i prokuratura – komentował Borys Budka. Wnioski o wotum nieufności skierowane są wobec ministra zdrowia, spraw wewnętrznych i administracji oraz sprawiedliwości.

\*\*\*

- Zwycięstwo 5 lat temu było czymś niesamowitym – powiedział prezydent Andrzej Duda. W niedzielę mija 5 lat od wyborów, w których Andrzej Duda pokonał Bronisława Komorowskiego. Prezydent na antenie TVP odniósł się również do wyboru I prezesa Sądu Najwyższego, sytuacji w radiowej Trójce i noszenia maseczek w lesie.

Prezydent Andrzej Duda był gościem „Wiadomości“ TVP, a niemal 45-minutowa rozmowa z Danutą Holecką odbyła się w Belwederze. – To był dzień nieprawdopodobnych emocji. Duże przeżycie – wspominał wieczór wyborczy sprzed pięciu lat prezydent. – Byłem oszołomiony – dodał.

- Zwycięstwo 5 lat temu było czymś niesamowitym. Dowiedzieć się, że polskie społeczeństwo dokonało wyboru, którego nikt się nie spodziewał, to coś niebywałego – stwierdził prezydent.

Duda wspominał również śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Widziałem jego pracę, ale jak zostałem prezydentem, to zobaczyłem ogrom obowiązków, których z zewnątrz nie widać – powiedział, podkreślając „ogrom odpowiedzialności“.

\*\*\*

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w ostatnią niedzielę to po zwycięstwo sięgnąłby obóz Prawa i Sprawiedliwości – wynika z sondażu IBRiS. Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Obywatelska z 23,4 proc. Poparcia, Polskie Stronnictwo Ludowe i Kukiz'15 z 13,4 proc. głosów

Chęć głosowania na kandydatów Lewicy (SLD, Wiosna, Partia Razem) wyraziło 8,1 proc., a na Konfederację (Korwin i Narodowcy) – 6 proc. ankietowanych.

Sondaż prezydencki IBRiS wskazał, że urzędujący prezydent Andrzej Duda nadal ma największą szansę na wygraną w najbliższych wyborach. Chce na niego głosować 42,3 proc. osób.

Na horyzoncie widać jednak efekty mobilizacji na opozycji. Rafał Trzaskowski zdobywa już ponad 20 proc. głosów.

\*\*\*

Minister Łukasz Szumowski powiedział, że gdyby nie duże ognisko na Śląsku, moglibyśmy mówić, że pierwszy szczyt epidemii jest już za nami. A gdy tylko uda się opanować ognisko w kopalniach, będzie można uznać, że najtrudniejszy okres na tym etapie epidemii Polska ma za sobą.

Zbliża się jednak kolejny okres – prawdopodobnie poważniejszy. Druga fala zachorowań spodziewana jest jesienią. Minister powiedział, że najtrudniejszy czas czeka jego resort „we wrześniu lub październiku“.

Terminy te niemal idealnie zbiegają się z rozpoczęciem kolejnego roku szkolnego. Można więc sobie wyobrazić, że dojdzie

do kolejnych perturbacji związanych ze szkolnym kalendarzem. Rok szkolny 2020/2021 mógłby rozpocząć się później albo w formie zdalnej, do czego w ostatnim czasie przywykli uczniowie i rodzice.

Rzecznik prasowa MEN Anna Ostrowska przekonuje, że jej resort nie wykonuje żadnych gwałtownych ruchów, a wszelkie działania Ministerstwa Edukacji Narodowej są ściśle związane z rekomendacjami płynącymi z resortu zdrowia.

„Nasze działania i decyzje podyktowane są bieżącą sytuacją epidemiczną w kraju. Analizujemy ją na bieżąco. Jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Zdrowia i Głównym Inspektorem Sanitarnym. Dla nas kluczowe jest bezpieczeństwo uczniów, rodziców, nauczycieli i dyrektorów. Stąd przygotowane przez nas szczegółowe wytyczne dla dyrektorów szkół i placówek edukacyjnych, a także rodziców i nauczycieli. W tej chwili stopniowo przywracamy funkcjonowanie przedszkoli, szkół i placówek oświatowych w formie stacjonarnej“ – odpowiada nam Ostrowska.

\*\*\*

„Nigdy nie nadzorowałem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju; nigdy nie wydawałem żadnych decyzji, które ingerowały w przyznawanie środków ani w funkcjonowanie tej instytucji“ – oświadczył w poniedziałek (25 maja) minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Jak mówił, jeśli chodzi o dotację celową, o której mówili wcześniej posłowie KO, „to jest przekazanie pieniędzy z budżetu państwa przez ministerstwo nauki do instytucji podległych, które jest związane z funduszami europejskimi“.

„Nie ma żadnych znamion nadzoru ani pełnienia nadzoru nad NCBiR-em. Co więcej te pieniądze są na techniczne aspekty działania instytucji i nie mają związku z grantami“ – podkreślił Szumowski.

Według niego podnoszenie obecnie tych kwestii ma związek z wyborami prezydenckimi. „Raczej nazwałby to happeningiem politycznym“ – stwierdził Szumowski.

Posłowie KO Michał Szczerba i Dariusz Joński zorganizowali w poniedziałek kolejną konferencję prasową w sprawie konfliktu interesów ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Według nich nie jest prawdą, że Łukasz Szumowski jako wiceminister nauki nie nadzorował działań NCBiR.

\*\*\*

Rada Przedsiębiorczości apeluje do Komisji Europejskiej o pilną akceptację polskiej Finansowej dla dużych firm. Rząd wystąpił o nią w połowie kwietnia i do tej pory nie ma decyzji. Dalsze przeciąganie jej w czasie zagraża przetrwaniu tysięcy firm i milionów miejsc pracy.

Rada Przedsiębiorczości, skupiająca dziewięć organizacji przedsiębiorców, apeluje w liście do Ursuli von der Leyen, przewodniczącej Komisji Europejskiej o pilną akceptację rządowego programu Tarczy Finansowej z Polskiego Funduszu Rozwoju dla dużych firm.

Dotychczas KE zaakceptowała uruchomienie tarczy w części skierowanej do mikro oraz małych i średnich. Polski rząd już 15 kwietnia 2020 r. wystąpił o zgodę na pomoc publiczną do Komisji Europejskiej w ramach programu Tarczy Finansowej dla dużych firm i do tej pory jej nie uzyskał.

Na podstawie PAP opracowała A.Zawojski



Wyraża zarazem przekonanie, że nie może nam zabraknąć wiary i wdzięczności za to, iż w ciągu ostatnich dziesięcioleci podjęto wiele kroków, by zaleczyć wielowiekowe rany. W tym kontekście wylicza, że „wzrosła wzajemna znajomość i szacunek, pomagając przezwyciężyć głęboko zakorzenione uprzedzenia; rozwinął się dialog teologiczny i dialog miłosierdzia, a także różne formy współpracy w dialogu życia, na poziomie duszpasterskim i kulturowym“.

\*\*\*

Od 1 czerwca, po trzech miesiącach zamknięcia, będzie możliwe ponowne zwiedzanie Muzeów Watykańskich oraz posiadłości papieskich w Castel Gandolfo z zachowaniem norm bezpieczeństwa. Trzeba będzie przestrzegać poszanowania zasad higieny oraz dystansu. Ci, którzy będą chcieli wejść do Muzeów, będą poddani kontroli temperatury ciała oraz muszą być wyposażeni w maseczki ochronne. Bezpłatne wejścia w ostatnią niedzielę miesiąca zostają na razie zawieszane.

Obowiązkowa będzie wcześniejsza rezerwacja na oficjalnej stronie Muzeów Watykańskich. Kolekcje Papieskie będą dostępne od poniedziałku do piątku od godz. 10.00 do 20.00. Ostatnie wejście o godz. 18.00. W piątek i w sobotę od godz. 10.00 do 22.00. Ostatnie wejście o godz. 20.00.

Właśnie w weekendy będzie możliwe podziwianie spowitego delikatnymi światłami rzymskiego zachodu słońca przy aperitifie podanym w fascynującej scenarii Cortile della Pigna. Tutaj trzeba również postarać się o wcześniejszą rezerwację.

Oprócz oferty wizyt w Muzeach pojawi się nowa propozycja wycieczki po Ogrodach Watykańskich, w otwartym ekologicznym autobusie. Rezerwacja również poprzez oficjalną stronę internetową.

Dziękując za owoce ekumenicznego zaangażowania Jana Pawła II Franciszek zastanawia się, jak daleka przed nami jest jeszcze droga do pełnej jedności chrześcijan. Ojciec Święty pisze o tym w liście z okazji przypadającej dziś 25. rocznicy encykliki „Ut unum sint“. Podkreśla w nim, że podpisany przez Papieża-Polaka dokument „utwierdził nieodwracalnie ekumeniczne zaangażowanie Kościoła katolickiego“.

Swój list Franciszek skierował na ręce kard. Kurta Kocha odpowiedzialnego za watykańską dykasterię ekumeniczną, czyli Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan. Za soborowym dekretem o ekumenizmie papież przypomina, że pragnienie jedności zostało wzbudzone przez Ducha Świętego, który zarazem jest jej źródłem. Cytując encyklikę „Ut unum sint“ zauważa, że „uprawniona różnorodność nie sprzeciwia się bynajmniej jedności Kościoła, ale przeciwnie — przysparza mu chwały i przyczynia się znacznie do wypełnienia jego misji“.

Dziękując za to, co już udało się dokonać na drodze poszukiwania pełnej jedności Ojciec Święty pisze, że „podziela zdrową niecierpliwość tych, którzy czasami uważają, że można i powinno zrobić się więcej“.



# Potrzeba ci ognia...

Zamykając drzwi, odseparowując się od wszystkiego w samotności, czujemy się spokojni i bezpieczni. Mamy to, czego tak bardzo pragniemy: święty spokój. Nikt nam nie przeszkadza, nikt nas nie denerwuje, nie mówi nam, co i jak mamy robić. Zamykamy nasze drzwi, nie tylko te drewniane, również te wewnętrzne, drzwi naszego serca, szukając pokoju, chwili wytchnienia. Apostołowie po śmierci Jezusa, przeżywszy traumę, ze strachu przed prześladowaniem, zamykają drzwi, odcinają się od wszystkiego i wszystkich, ukrywają się, wierząc, że jakoś to będzie, że problemy znikną, rozejdą się po kościach. Niestety okazuje się inaczej, bo żadne mury, zaryglowane drzwi, odcięcie się od wszystkiego, nie potrafią ulżyć ich sercom, które nadal są obciążone lękiem, niepewnością, zwątpieniem. Można fizycznie uciec przed każdym problemem, każdą naszą trudnością, można zabarykadować się różnymi przyjemnościami, odreagować, robiąc to, co najbardziej się lubi, lecz nie sprawi to, że problemy znikną, gdyż są one w nas a nie poza nami. Kiedyś znowu trzeba będzie otworzyć drzwi, wyjść z bezpiecznego kąta i odkryjemy wówczas, że nasze trudne sprawy nie uległy zmianie, może nawet się

pogorszyły. Zamknięcie może być formą ucieczki, oszukiwania siebie, jeśli jest przeżywane w samotności, jeśli człowiek pozostaje sam ze swymi problemami. Wiemy, co może stać się w takich chwilach, jak bardzo możemy upaść w różne grzechy czy nałogi, nie z powodu chęci odreagowania, lecz z lęku przed trudnościami. Z takiego stanu może nas uwolnić Chrystus, który wchodzi pomimo drzwi zamkniętych by spotkać swoich uczniów. Dla Niego nie ma żadnych barier, nie ogranicza Go skala naszych trudności, nie przeszkadza Mu nasz lęk.

Jezus wchodzi pomimo drzwi zamkniętych, by dać uczniom to, czego ani świat, ani żadne pieniądze, używki czy przyjemności dać nie mogą: prawdziwy pokój, głębokie ukojenie, które płynie nie z butelki czy spokojnej muzyki, lecz z obecności Ducha Świętego. Jezus nie daje uczniom żadnych wskazówek, nie robi z nimi terapii antylekowej, nie daje im do rozwiązania testów psychologicznych, tylko Ducha Świętego. Przyjęcie tego Ducha sprawia, że Apostołowie stają się innymi ludźmi, wstępuje w nich nowe życie, dostają nowe siły do przeciwstawienia się trudnościom. Mocą Ducha Świętego sami wychodzą z letargu, otwierają drzwi i



zaczynają dawać świadectwo o Bogu tym ludziom, przed którymi drżeli ze strachu kilka chwil wcześniej. Skąd ta przemiana?

Od Ducha Świętego. Można ze swymi problemami zostać samemu, doprowadzić się do rozpacz, pozwolić lękowi rozpanoszyć się w sercu i tak zamknąć się w sobie, że nie dopuści się już nikogo do siebie. A można w to zamknięcie zaprosić Jezusa, poprosić Go o Ducha Świętego, by wyrwał nas z lęku i pomógł zmierzyć się z problemami, zwyciężyć je, odzyskać prawdziwy pokój, radość i sens życia.

*Powinniśmy modlić się do Ducha Świętego i Go upraszać, gdyż wszyscy potrzebujemy w najwyższym stopniu Jego pomocy i obrony. Jesteśmy ubodzy, słabi, obciążeni troskami, skłonni do złego, dlatego zwracamy się do Tego, który jest niewyczerpanym źródłem mocy, pociechy i łask – pp. Leon XIII. Potrzebujemy pomocy, każdy jej potrzebuje i jest ona na wyciągnięcie ręki, wystarczy o nią poprosić Jezusa, by móc ją otrzymać w postaci obecności Ducha Świętego. Obecność ta nie spowoduje, że wszystkie nasze problemy znikną, że cierpienie się skończy a grzech już nigdy nas nie zaatakuję. Apostołowie po Zesłaniu Ducha Świętego, pomimo daru, jaki otrzymali, nadal byli prześladowani, cierpieli, włóczono ich przed sądy, biczowano, kamienowano, zabijano. W tym wszystkim jednak zachowali wiarę i odwagę, gdyż mieli ze sobą Ducha Świętego, który ich prowadził, oświecał, umacniał. Jeśli będzie z nami Duch Święty, przetrwamy najgorsze doświadczenia naszego życia, w najgorszej życiowej burzy zachowamy spokój, w najgłębszym cierpieniu odnajdziemy sens, dzięki Jego mocy i obecności. Duch Święty nie jest tabletką na wszystkie problemy, lecz tarczą, która osłania nas od złego i daje siłę w walce. Mając tak potężną broń, powinniśmy jak najczęściej po nią sięgać i motywować się do walki ze złem.*

Czy masz w sobie Ducha Świętego, czy czujesz Jego moc, doświadczasz pokoju w najgorszych przeciwnościach? Czy potrafisz

wyjść naprzeciw i stawić czoła najgorszym sytuacjom, które cię spotykają, czy raczej wolisz się odizolować, zamknąć w sobie i żyć w poczuciu fałszywego świętego spokoju? Nie zaznasz jednak pokoju, dopóki nie poprosisz Jezusa o dar Ducha Świętego, dopóki nie zaprosisz Go do siebie, do swojego serca. Jak to zrobić? Tak jak Apostołowie w Wieczerniku: trwając na modlitwie. Św. Jan Paweł II mówi, że Duch Święty jest darem, który przychodzi do serca ludzkiego wraz z modlitwą. Modląc się szczerze, głęboko i z wiarą otrzymamy Ducha Świętego. Nie trzeba wiele by móc otrzymać wiele, tymczasem nawet z tym mamy problem. Kto z nas prosi Boga o Ducha Świętego, kto modli się do Niego, choćby prostymi, zwyczajnymi słowami, kto prosi o Jego pomoc i obronę. Tak wielki dar mamy na wyciągnięcie ręki a nic nie robimy, by móc z niego skorzystać. Stąd tyle w nas lęku, rozpacz, zwątpienia, obojętności, bylejakości, jakbyśmy byli zgaszeni. Kiedy Duch Święty przyszedł do Apostołów w Wieczerniku, uczynił to pod postacią ognistych języków, przypadek? Dlaczego akurat ogień? Bo tego potrzebowali ci ludzie, potrzebowali by ich na nowo rozpałić, bo byli zgaszeni, bo ich wiara była wypalona, martwa, zimna, nie miała w sobie życia, energii. Dlatego właśnie ten ogień. Czy my również nie potrzebujemy dziś takiego ognia? Czy nasza wiara nie jest zgaszona przez grzechy, cierpienia, problemy? Czy nie czujemy się wewnątrz zimni, obojętni, wypaleni, bez życia, wierzymy, bo wierzymy, modlimy się, bo tak trzeba, ale bez skupienia, jesteśmy w kościele, bo taka tradycja czy przykazanie? Może potrzeba nam zapłonu, duchowej podpałki, by nasza wiara rozpałiła się na nowo, dawała nam radość i ciepło, czyli szczęście. Prośmy dziś Ducha Świętego, by dotknął nas *Jego ogień. O Duchu Święty, duszo mej duszy, uwielbiam Cię. Oświecaj, kieruj, wzmacniaj i pocieszaj mnie. Powiedz mi, co mam czynić i rozkaż mi to wykonać. Poddaję się chętnie wszystkiemu, co ode mnie zażadasz, pragnę przyjąć wszystko, co na mnie dopuścisz, daj mi tylko poznać Twoją świętą wolę. Amen.*

o. Marcin Ćwierż OSPPE

## #1 DISCOUNT PACKAGE STORE

sklep otwarty również w niedziele

przepiękne, ozdobne, super dekoracyjne butelki,  
a w nich wykwiłtne alkohole, które są w stanie zadowolić  
najbardziej wybredne podniebienie

\*\*\*\*\*

**RYBY, DRÓB I CIEŁĘCINA mówią ,  
że najlepsze BIAŁE WINA  
ZAŚ BAWOŁY , SARNY, WIEPRZE mówią,  
że CZERWONE LEPSZE  
CIASTECZKA chylą głowę,  
mówią , że NAJLEPSZE DESEROWE**



zapraszamy  
na zakupy  
doskonałych  
win,  
które  
powinny  
gościć  
na każdym  
stole

**UWAGA !!! WSPIERAJ  
POLSKIE BIZNESY-  
ONE WSPIERAJĄ POLONIJNE  
ORGANIZACJE**

możliwość otrzymania atrakcyjnej  
ceny, przy zakupach na imprezy  
okolicznościowe  
(wesela, chrzciny , komunie)

**112 Broad Str. New Britain  
tel.(860) 223-7736**

Kątem oka

# NA POZÓR NIC

Czy człowiek może umrzeć od ugryzienia pchły? Ba, wręcz powinien, jeśli tylko chciałby żyć, a w związku z tym również i dokonać żywota w zgodzie z naturą. Pod warunkiem jednak, co wymaga podkreślenia, że insekt podzieli się z nim zarazkami dżumy. Dżuma bowiem, w przeciwieństwie do tabunu, sarinu czy choćby napalmu, a kto wie, może i koronawirusa, to wymysł matki natury - tu nie ma wątpliwości. A w związku z tym i śmierć nią spowodowaną należy uznać za naturalną, co jest bardziej niż tylko OK, jako że naturalność w każdej odsonie i w każdym wymiarze jest dziś na topie. A zatem taka zadżumiona pchła, choć niby rzecz mała, to cieszy, zwłaszcza kiedy użarłaby bogatego sąsiada. Albo Jarosława Kaczyńskiego, o czym marzy opozycja wraz ze stadem jej narodowo i moralnie mocno przeterminowanych i nieświeżych akolitów. Sęk w tym jednak, że marzenia im się sprawdzają - prezes został mocno dziabnięty, choć nie tyle przez pchłę, co inną małą istotę... Nie, nie przez kota bynajmniej, mimo że to dość wredne zwierzę - został dotkliwie ugryziony przez samego siebie.

Oczywiście pewne sytuacje bywają niebezpieczne wyłącznie w półświatku polityków, uzależnionych od kapryśnych nastrojów społecznych. Gdybym to ja na przykład nie wiedział, o ile zdrożały ziemniaki, chleb albo gaz, to nikogo by to nie obchodziło, skoro i nikt by nie skojarzył, kim jestem? Powiem więcej, pies z kulawą nogą by się tym nie zainteresował. Podobnie, gdybym w miejscu publicznym rozplakał się jak bóbr. Jednak kiedy brakiem wiedzy o cenach podstawowych produktów wykazuje się premier państwa, to znaczy, że przejawia on całkowite oderwanie od życia przeciętnych obywateli, których losem przecież zarządza - a to jest już grzechem kardynalnym polityka. Również inny wymiar posiadają łzy, zwłaszcza kobiety, tym bardziej jeśli uznanej wcześniej za pokrzywdzoną. A że w oczach zdemoralizowanego, wychowanego w duchu kombinowania i stałego „załatwiania” narodu każdy przylapany przez prawo złodziej to niemal swojak i bratnia dusza, należy więc pokazać czerwoną kartkę winnym zatrzymania, a nie odwrotnie. I tym oto sposobem PiS w roku 2007 przegrał z kretelem wybory parlamentarne, co zawdzięczał z pozoru drobiazgom - arogancji szefa i wyjątkowej wydajności gruczołów łzowych posłanki PO Beaty Sawickiej.

Również jadanie ośmiorniczek bywa zabójcze, oczywiście jeśli się jest politykiem podsłuchiwanym w restauracji „Sowa i Przyjaciele”. Zwykły śmiertelnik... No nie, błąd - zwykłego śmiertelnika nie byłoby stać na małe główonogi albo wino Pomerol, rocznik 2008, w cenie 900 zł. za butelkę. To znaczy mógłby raz na jakiś czas zaszaleć, ale nie żeby się tam na co dzień stołować. I wtedy sensacji by nie było, no może taka mała, rodzinna, gdyby żona się dowiedziała, że ślubny był tam z kochanką i karmił ją ośmiorniczkami, uzupełniając wspólnie stracone kalorie. Ale czego tu zazdrościć przeciętnemu śmiertelnikowi, oczywiście poza kochanką, jeśli ta warta jest grzechu? Wykosztował się, bo jadł za swoje, więc



znajomym zagrożenia nie stwarza, chyba to, że do następnej wypłaty będzie pożyczal od kolegów na papierosy. Inaczej z politykami, albowiem ci mieli zwyczaj płacenia kartami kredytowymi, które z podatków splacają im obywatele. I jakże to tak, żeby ów obywatel, ośmiorniczek sam nigdy nie konsumując i często nie wiedząc nawet jak te wyglądają, płacił za obżeranie się nimi jakimś politykowi? Skandal, k\*\*\*, żeby gorzej nie powiedzieć! I tak właśnie, powodowani de facto bzdurami namnażającymi uczucie zawiści, a wraz nią obywatelskiego oburzenia, zazdrośni obcych smaków polscy wyborcy odstawili Platformę do lamusa, skąd ta ma coraz mniejszą szansę się wydostać. I wypada tylko powiedzieć jej „smacznego”, choć de facto nie za wybór menu rządzący politycy powinni wtedy wyborczo pokutować.

Również Bronisław Komorowski przegrał prezydenturę z wydawałoby się mało znaczących powodów - zdjęcia i finansowego doradztwa. Sprawa pierwsza dotyczyła wyborczego autobusu, zwanego „Bronkbusem”. O ile bowiem jeżdżący po całej Polsce „Dudabus” dowoził do niemal każdej prowincjonalnej dziury kandydata z krwi i kości, gotowego spotykać się i rozmawiać na ulicy nawet z dwudziestoma przygodnymi gapiami, to dla odmiany „Bronkobus” oferował jedynie wielkie zdjęcie urzędującego prezydenta, zdobiące dumnie bok pojazdu. A jako bonus dodawano nielicznym zgromadzonym pogaduchę z jakąś sztabową miernotą, podczas gdy kandydat z tęsknotą w oku i westchnieniami żalu oddawał się w Pałacu przeglądaniu myśliwskich albumów i czyszczeniu sztucera. A gdy już go stamtąd wyciągnęli i na ulicy próbował sił w finansowym doradztwie Polakom, to byłoby dla niego lepiej, gdyby został w Japonii w charakterze wciąż żywej dyplomatycznej gąfy.

Oczywiście drobiazgi lub jedynie pozorne drobiazgi nie tylko potrafiły zwichnąć dyplomatyczne kariery, ale i je napędzać. No na przykład rajza papamobilem, która w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że Aleksander Kwaśniewski rozjechał już w pierwszej turze wyborów prezydenckich swojego konkurenta. Mówi się teraz, że papież Jan Paweł II nie wiedział nawet o

obecności prezydenckiej pary w jego samochodzie, co z uwagi na ówczesny stan jego świadomości można by przyjąć za fakt. Niemniej, skoro teza taka padła w książce Brygidy Grysiak, dziennikarki TVN24, a więc stacji, która głosi całą prawdę całą dobę, to ja śmiem twierdzić, że wątplię, a mówiąc wprost nie przyjmuję tej tezy do wiadomości. Natomiast sam fakt drobnej przejażdżki i jej skutków w postaci uwiarygodnienia byłego komucha w politycznych okopach wiary, a nawet zabobonu, jest już niepodważalny.

Przykłady reperkusji z pozoru niewinnych wydarzeń w świecie polityki można by mnożyć, ale nie w tym rzecz, tylko w uświadomieniu sobie, jak czasem niewiele trzeba, by polec z kretelem lub odnieść spektakularne zwycięstwo. I Jarosław Kaczyński powinien o tym wiedzieć, ba - wiedzieć lepiej od innych, bo jest przecież w tym zakresie tak zwaną osobą po przejściach. Ale czy w jego przypadku zadziałała nadciągająca powoli skleroza, czy wrodzona pycha, czy skaleczenie władzą, której wolno więcej, czy wreszcie wszystkie te czynniki naraz - tego nie wiemy. Faktem jest, że otwarcie specjalnie dla niego bramy powązkowskiej nekropolii w dniu 10 kwietnia, mimo że archidiecezja warszawska zamknęła cmentarz na polecenie rządu, po prostu przeczy głośzonym przez Kaczyńskiego zasadom równości wobec prawa, podczas gdy on dla siebie rezerwuje go trochę więcej. To jawny dowód arogancji władzy, bardziej godnej genseka niż przywódcy rządzącej partii o nazwie „Prawo i Sprawiedliwość”, hasłowo budującej ponoć zręby prawdziwej demokracji.

I nie ma znaczenia, co dziś podkreślają niektórzy kapciowi pismacy prezesa z okolic „Gazety Polskiej” i tygodnika „Sieci”, jakoby pan Jarosław tak bardzo kochał matkę, że po prostu nie mógł inaczej. A że była to również matka jego brata, dodają, który zginął w katastrofie smoleńskiej, to tym samym złożył hołd ofiarom katastrofy. Bzdura! Chwała Bogu, nie dorzucili, że kto wie, czy nie popadłby w depresję, przestał jeść, a może nawet i karmić kota, ewentualnie z rozpaczyc zaczął głąskać go pod włos, gdyby zrezygnował z odwiedzin na cmentarzu. I oto ten wewnętrzny imperatyw okazał się tak silny, że nie zadziałały żadne hamulce - zwykłej

przyzwoitości, odpowiedzialności za partię i za sondażowe słupki własnego kandydata na prezydencki urząd w okresie właśnie toczącej się kampanii. A że zgodnie z często powtarzaną przez „naczelnika” narracją los Polski zależy od nadchodzących wyborów, czemu jestem gotów przytaknąć, to uznać należy, iż prezesowi nie zadziałały te najważniejsze hamulce - hamulce odpowiedzialności za państwo, co rujnuje jego mit jako męża stanu.

I gdyby zaraz po tym wydarzeniu Kaczyński uderzył się w pierś, przyznając, iż popełnił błąd, za który przeprasza, może sprawa by jakoś przyschła, choć na przykład w mojej świadomości już nie, bo zachowanie prezesa było symptomatyczne na tyle, że podważało jego wiarygodność. Gdy jednak mimo wszystko wydawało się, że pomruki krytyki cichną, odezwał się Kazik. Nie ma przy tym znaczenia, że gościa nie trawię, że na teledysku aparycją i zachowaniem do złudzenia przypomina wierzgającego wieprza, wyrwającego się z postronka w trakcie załadunku na samochód, w drodze do rzeźni. Nie, bo Kazik wypunktował Kaczyńskiego najlepiej jak tylko można, celując nisko, w najbardziej elementarne emocje tłumu, zasadzające się w stałym badawczym podglądzie praw własnych i władzy. Podglądzie i porównywaniu ich, co z czasem może przerosnąć w narodziny zabójczego dla elit podziału na NAS i ICH.

Co jeszcze bardziej szkodliwe, gdy jedni kapciowi z wdziękiem kabotyńską usprawiedliwiali wcześniejszą eskapadę prezesa, inni, znacznie gorsi dla władzy, dokonali ocenzurowania piosenki Kazika, gasząc pożar benzyną.

Kto na tej awanturze straci? Na pewno PiS, Kaczyński i sondaże Andrzeja Dudy. Kto zyska? Kazik darmową reklamą piosenki, jaką spowodowała radiowa draka, totalna opozycja i jej kandydat Rafał Ściek-Trzaskowski, ksywka Kierunek Berlin, który o ile wzięć poprawkę na zawsze mylne prognozy polityczne redaktora Ziemkiewicza, teraz już przepowiadającego klęskę prezydenta Warszawy, ma dużą szansę te wybory wygrać. A szansa jest, bo wkroczył na ring w tym stadium politycznej walki, w jakim dotychczasowi kandydaci wystrzelali się z propagandowej amunicji, podczas gdy on ma wciąż pełne ładownice i jest tym, który przejął swoją agresywną postawą inicjatywę działania. Jeśli więc kupi trochę durniów na prowincji, to żegnaj Dobra Zmiana.

Z tej historii nasuwa się na myśl kilka morałów, które warto zadedykować Jarosławowi Kaczyńskiemu. Po pierwsze, matkę i brata należy kochać za życia, natomiast po ich odejściu ograniczać się do pamięci, która podtrzymuje obecność zmarłych w naszym świecie i nie zawsze musi być materializowana wieńcem i świeczką na grobach. Po drugie, przyjąć zasadę, że jeśli ta pamięć bliska jest nam, to już niekoniecznie innym, w związku z czym nie należy jej nikomu narzucać. Po trzecie, to dopiero historia oceni, czy wyrasta się ponad innych, a jeśli kapciowi przekonują już dziś, że tak jest, to nie ulegać pokusom, tylko wyrzucić kapciowych. I po czwarte, od czasu do czasu, ku przestrodze, nucić sobie ze zrozumieniem: „Miałeś chamie złoty róg...”. Naprawdę nie zaszkodzi.

Grzegorz Gozdawa



# Kardynał Karol Wojtyła w Amerykańskiej Częstochowie

18 maja 2020 roku przypadała setna rocznica urodzin Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II. Z tej okazji chcielibyśmy przypomnieć jego dwie wizyty w Amerykańskiej Częstochowie, które odbył jeszcze jako Kardynał.

Kardynał Karol Wojtyła dużo podróżował. Odwiedzając wiele miejsc na mapie świata, zawitał także do Duchowej Stolicy Polonii, Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, w 1969 oraz 1976 roku.

28 sierpnia 1969 roku przyleciał do Kanady, gdzie spędził trzy tygodnie, a następnie, zaproszony przez Polonię z Pittsburga, w Pensylwanii, wsparta orędownictwem ówczesnego kardynała Johna Wright'a, przybył do Stanów Zjednoczonych.

Wizyta w Kanadzie miała znamie oficjalnej. Kardynał Karol Wojtyła reprezentował episkopat Polski. Dwutygodniowy pobyt w Stanach Zjednoczonych miał charakter prywatny. Pomimo tego harmonogram wizyty był dość napięty. Kardynał często zmieniał środki lokomocji przemierzając tysiące kilometrów by móc uczestniczyć w rozlicznych uroczystościach religijnych i spotkaniach polonijnych, między innymi w: Cleveland, Hartford, Pittsburgu, Chicago, Detroit, Bostonie, Doylestown i Nowym Jorku. Wizyta w Domu Matki, w Amerykańskiej Częstochowie była dla gości z Polski wielkim i miłym zaskoczeniem. W księdze gości Kardynał Wojtyła pozostawił taki wpis: „Będąc głęboko poruszonym w dniu, w którym wspólnie z Kardynałem Królem, arcybiskupem Filadelfii, celebrowaliśmy Najświętszą Ofiarę w Amerykańskiej Częstochowie“. Kardynał Jan Król z Filadelfii przyjął gościa bardzo serdecznie i ciepło.

Drugi pobyt w naszym Sanktuarium miał miejsce w dniach 1-8 sierpnia 1976. Ksiądz Kardynał Wojtyła uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym w Filadelfii jako przewodniczący osiemnastoosobowej delegacji Episkopatu Polski, najliczniejszej spośród episkopatów zagranicznych.

Pobyt Kardynała Wojtyły wspominają po latach Ojcowie Paulini, którzy posługiwali wówczas w Amerykańskiej Częstochowie.

O. Sebastian Hanks w 1969 roku rozpoczynał formację zakonną jako nowicjusz. Wspomina, że wizyta Kardynała Wojtyły przypadła na bardzo gorący wrzesień. Pomimo tego, we Mszy świętej sprawowanej przez Księdza Kardynała na wolnym powietrzu uczestniczyło blisko 200 księży i ponad 22 tys. pielgrzymów.

Z opowieści O. Sebastiana dowiadujemy się, że kardynał dużo w tym czasie podróżował i wracał do klasztoru dopiero na wieczór.

Jednego z tych wieczorów doszło do ciekawej sytuacji. O. Sebastian tak to relacjonuje: „Byliśmy nowicjuszami i oglądaliśmy telewizję w sali rekreacyjnej, gdy zapukał do nas i wszedł Kardynał Wojtyła. Był ubrany w szorty i t-shirt. Powiedział



do nas po angielsku: „Chciałbym pizze“. Odpowiedzieliśmy, że nie mamy pieniędzy. Wojtyła wyszedł i wrócił z banknotem pięćdziesięcio dolarowym mówiąc byśmy poszli po pizze. Poszliśmy zatem i zamówiliśmy pizze po czym zjedliśmy ją z nim, rozmawiając. Tak spędziliśmy cały wieczór z Wojtyłą“.

Przyjazd Kardynała Wojtyły był dla Ojca Sebastiana sporym zaskoczeniem, gdyż nikt nie powiedział im wcześniej o przylocie gościa zza żelaznej kurtyny.

Drugim ze świadków wizyt kard. Wojtyły w Amerykańskiej Częstochowie jest O. Edward Volz, posługujący obecnie w Kittanning, w Pensylwanii.

Z opowieści o. Edwarda dowiadujemy się, że kard. Karol Wojtyła mówił doskonale po angielsku. Był niezwykle inteligentny, przez co miał łatwość w nauce języków, potrafił porozumiewać się nawet po chińsku. Poza tym uderzyło go świątobliwe życie jakie Kardynał Wojtyła prowadził. Nigdy nie czytał homilii, ale zawsze mówił z głową - zauważa o. Edward.

Ojciec Edward służył jako kierowca Kardynała w czasie jego licznych wyjazdów po Stanach Zjednoczonych. Pewnego dnia miał go zabrać na lotnisko i bardzo się martwił, gdyż było

już późno, a Wojtyła długo modlił się w kaplicy. „Musimy już jechać“, nalegał o. Edward, na co Wojtyła odpowiedział: „Oh, za bardzo się przejmujesz“. Gdy potem dotarli na lotnisko, okazało się że samolot jest opóźniony, co Kardynał skwitował krótkim: „Mówiłem ci“.

Innego razu zrobiono wielki tort dla Kardynała, na szczycie którego wstawiono model katedry wawelskiej. Model był tak dokładny, że można było nawet otworzyć drzwi i zobaczyć ołtarz w środku. Wojtyła tak bardzo się nim zachwycił, że poprosił aby mu przesłać model do Polski.

Pewna rodzina z małą córeczką ubrana w tradycyjny polski strój odbierała Księdza Kardynała z lotniska. Kardynał Wojtyła przez całą podróż powrotną z lotniska do Sanktuarium trzymał dziewczynkę na kolanach i śpiewał jej.

Ojciec Edward wspomina otwartość kard. Karola Wojtyły w stosunku do każdego człowieka: „Z każdą osobą z którą rozmawiał, rozmawiał naprawdę szczerze. Dla nikogo nie szczędził czasu. Chciał mieć pewność, że po rozmowie z nim każdy odejdzie uzdrowiony, poczuje się ważny. Był prawdziwym księdzem, z prawdziwym kapłańskim sercem i duszą. Tak naprawdę nigdy nie był „biskupem“, czy „kardynałem“,

zawsze był po prostu księdzem“.

Na koniec warto dodać, że o. Edward odwiedzał Wojtyłę po jego wyborze na Stolicę Piotrową. Papież dobrze pamiętał Amerykańską Częstochowę i zawsze pytał jak się wiedzie naszemu Sanktuarium.

W swoim kazaniu wygłoszonym w naszym Sanktuarium we wrześniu 1969 roku, kard. Karol Wojtyła wyraził swoją radość z przybycia do Amerykańskiej Częstochowy i spotkania z Matką Bożą. Zaznaczył również potrzebę Polaków bycia blisko Maryi, gdziekolwiek żyją w świecie. Poniżej przedstawiamy kilka wyjątków z teje homilii:

„Drodzy Rodacy, pragnę przede wszystkim dać wyraz mojej ogromnej radości, która płynie stąd, że się spotykamy w Częstochowie. Wprawdzie nie w tej Częstochowie na Jasnej Górze w Polsce, ale w Częstochowie Amerykańskiej.“

„Jest zaś dla mnie szczególną radością, że możemy się spotkać tutaj w Obliczu Matki Bożej Częstochowskiej, Tej samej co na Jasnej Górze, z Waszym arcybiskupem, ks. kardynałem Janem Królem.“

„Ale szczególne źródło tej radości płynie stąd, że się spotykamy my wszyscy Rodacy w obliczu Matki Bożej Częstochowskiej.“

„Moi Drodzy Rodacy, jakże wielkim wzruszeniem jest dla mnie znaleźć się dzisiaj tu na Ziemi Amerykańskiej. I tu na Ziemi Amerykańskiej również trafić do Częstochowy. Wprawdzie nazywa się ona tutaj w języku angielskim Doylestown, ale my wiemy, że to jest Amerykańska Częstochowa.“

„Również tutaj zaprosiliście Matkę Bożą do swojej Amerykańskiej Częstochowy, żeby Ona była wśród Was, żeby tak samo rozumiała, jak rozumie na Jasnej Górze; żeby tak samo odpowiadała, jak odpowiada na Jasnej Górze; żebyśmy w tym przedkładaniu Jej naszych spraw stanowili jedno, i żeby Ona od nas i tam i tu, jedno stale słyszała i jednak mogła nam odpowiadać tak , jak w Kanie Galilejskiej.“

„I chcielibyśmy te dwie Częstochowy stale utrzymać w ścisłej łączności. Stale utrzymać jak gdyby jedno, jedno Sanktuarium dziejów zbawienia wśród ludu Bożego na Ziemi Polskiej i wśród Polaków poza Polską.“

„Widocznie Polacy nigdzie na świecie się bez Częstochowy nie obejdą. To już jest taki nasz los i błogosławiony los. Polacy nigdzie bez Częstochowy się nie obejdą. I bez obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, który im mówi, mówi im o nich samych. To jest taki obraz szczególny, który przedstawia Matkę Bożą, a nam Polakom mówi o nas!“

o. Maciej Karpiński OSPPE  
Zdjęcia: Archiwum Klasztoru Paulinów w Doylestown

Kardynał Wojtyła w Amerykańskiej Częstochowie – Video (pokaz zdjęć)

[https://www.youtube.com/watch?v=hYbu4cc\\_6CY&t=17s](https://www.youtube.com/watch?v=hYbu4cc_6CY&t=17s)

# Naturalne sposoby ochrony przed kleszczami

**C**horoby wywołane przez kleszcze to jeden z największych problemów, z jakimi borykamy się latem i późną wiosną. W jaki sposób się przed nimi chronić? Oto kilka naturalnych sposobów, które zminimalizują ryzyko ukąszenia.

Niestety, z letnich wędrowek po lasach możemy przywieźć coś więcej niż dobry humor i miłe wspomnienia. Ukąszenie kleszcza nie jest bolesne, jednak jego konsekwencje mogą być bardzo nieprzyjemne. Owady te przenoszą wiele groźnych chorób, spośród których najgroźniejszymi jest borelioza oraz kleszczowe zapalenie mózgu. Gdy zauważymy kleszcza na skórze, powinniśmy usunąć go przy pomocy pęsety, chwytając możliwie najbliżej skóry. Zdecydowanie odradza się tzw. wykręcanie go lub smarowanie tłuszczem - w ten sposób sprawimy jedynie, że kleszcz wypuści do organizmu więcej substancji zakaźnych.

Jak mówi stare porzekadło - lepiej jest przeciwdziałać niż leczyć. Mądrość ta sprawdza się także w przypadku ukąszeń kleszczy. Chcąc odstraszyć

te owady, bardzo często sięgamy po różnego rodzaju spreje lub kremy dostępne w aptekach i sklepach. Warto jednak wiedzieć, iż istnieją również naturalne sposoby na kleszcze, dzięki którym nie będziemy dla nich tak łakomym kąskiem.

## 1. Napary z ziół

Ta metoda zapewni wam nie tylko ochronę przed ukąszeniami kleszczy, ale również ochłodę i orzeźwienie w upalne dni. Wystarczy, że przed wyjściem na spacer przygotujecie ziołowy napar, który po ostudzeniu przelejesz do butelki z atomizerem. Do zrobienia takiej mieszanki potrzebujesz jedynie niewielkiej ilości wrzątku, kilku łyżek soku z cytryny oraz ziół. Na które się zdecydować? W tym wypadku masz bardzo wiele możliwości.



Odstraszająco na kleszcze działa m.in.: mięta, szalwia, geranium, tymianek oraz rozmaryn. Spryskując się takim naparem z pewnością unikniesz ukąszenia kleszcza. Pamiętaj jednak, aby napar aplikować regularnie, w kilkugodzinnych odstępach.

## 2. Naturalne olejki



Z pewnością słyszałeś, że kleszcze nie lubią niektórych zapachów. Aby odstraszyć te owady, warto przed wyjściem do lasu lub na łąkę posmarować się np. olejkiem goździkowym, tymiankowym lub szalwiowym. Zbliżone działanie ma również olejek z trawy cytrynowej, mięty pieprzowej i paczuli. Pamiętaj jednak, aby nie aplikować ich bezpośrednio na skórę - wcześniej należy je rozcieńczyć w niedużej ilości oleju.

## 3. Czosnek



Ta metoda z pewnością spodoba się wszystkim wielbicielom czosnku. Jeśli nie przeszkadza wam jego zapach, wykorzystajcie przekrojony ząbek w walce z kleszczami. Ale bez obaw! Nie musicie nacierać nim całego ciała - wystarczy kilka miejsc. Jego aromat jest na tyle intensywny, że z pewnością odstraszy wszystkie owady. Pamiętajcie jednak, iż w ten sposób możecie wykorzystać tylko polskich czosnek. Takiego działania nie ma ten pochodzący z Chin. Nieskuteczne są również popularne tabletki czosnkowe.

## 4. Witamina B



Wśród domowych sposobów zapobiegających ukąszeniom kleszczy bardzo często wymienia się produkty, zawierające sporą ilość witamin z grupy B. Zdaniem wielu osób, za jej sprawą zmienia się nieco skład naszego potu, który w ten sposób staje się nieznośny dla kleszczy. Doskonałym źródłem witamin z grupy B są między innymi: szpinak, tłuste ryby, warzywa strączkowe, marchewka oraz jaja.

## 5. Maść na przeziębienie



Jak się okazuje, aromatyczne maści zawierające wiele olejków eterycznych, przydadzą nam się nie tylko zimą, kiedy większość z nas zmaga się z różnego rodzaju przeziębieniami i infekcjami. Większość z nich w swoim składzie ma olejek eukaliptusowy, kamforę oraz balsam peruwiański, które bardzo skutecznie odstraszą kleszcze.

**JACEK ZIEMSKI, DDS**  
**POLSKI DENTYSTA**  
**W STRATFORD**

*Opieka dla całej rodziny!*

- KOSMETYKA I PROTETYKA
- LECZENIE KANAŁOWE
- LAMINATY, KORONY I MOSTY
- WYBIELANIE
- LECZENIE PARADONTOZY
- RADIOGRAFIA KOMPUTEROWA
- CHIRURGIA
- ZABIEGI LASEROWE  
(90% MNIEJ PROMIENIOWANIA)

ORTODONCJA  
 I PROSTOWANIE ZĘBÓW  
 NIEWIDOCZNĄ TECHNOLOGIĄ  
**CLEAR CORRECT**

**NOWOŚĆ**

**DENTCA 4**  
 CYFROWE MOSTY I PROTEZY  
 NA IMPLANTACH  
 - idealnie dopasowane w 2 wizytach

165 HUNTINGTON RD,  
 STRATFORD, CT 06614

**203-386-9855**

**Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S**  
 Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

Southern New England Ear, Nose, Throat and  
 Facial Plastic Surgery Group, LLp  
 (Head & Neck Tumor)

schorzenia i nowotwory  
 głowy i szyi  
 tarczycy  
 alergia i zatoki  
 migdały  
 struny głosowe  
 chrapanie  
 choroby uszów i badanie słuchu  
 aparaty słuchowe  
 usuwa skazy i narosty skóry

**mówi po polsku**  
 przyjmuje  
 dzieci i dorosłych

One Long Wharf Dr Suite 302 New Haven, CT 06511 Tel.: (203) 777 - 1932	497 Main Street Ansonia, CT 06401 Tel.: (203) 734 - 9291	299 Washington Ave. Hamden, CT 06518 Tel.: (203) 288 - 3288
--	--	---



# Ciekawostki

## Odwrotne zoonozy coraz bardziej martwią epidemiologów

Specjaliści coraz bardziej obawiają się zjawiska „odwrotnej zoonozy”, które może w przyszłości przynieść nam kolejne, bardzo niebezpieczne epidemie. Na razie epidemie zoonoz wśród ludzi zdarzają się rzadko, jednak już teraz widać, że jest to zjawisko coraz częstsze. „Odwrotna zoonoza” może spowodować u zwierząt epidemie chorób pochodzących od człowieka, ale choroby takie mogą powracać do ludzi.

Coraz większa liczba ludności wywołuje dwa zjawiska groźne z interesującego nas tutaj epidemiologicznego punktu widzenia. Po pierwsze rośnie liczba zwierząt hodowlanych, które żyją w coraz większym zagęszczeniu. Po drugie, ludzie niszczą kolejne habitaty i wkraczają na kolejne tereny zajmowane przez dzikie zwierzęta. Oba czynniki zwiększają ryzyko wymiany patogenów pomiędzy ludźmi a zwierzętami.

Obecnie naukowcy szacują, że około 60% ludzkich patogenów i 75% patogenów powodujących nowe niebezpieczne choroby pochodzi od zwierząt. Mimo to przypadki przejścia patogenu na ludzi są niezwykle rzadkie. Zdaniem specjalistów w naturze istnieje od 260 000 do ponad 1,6 miliona wirusów zwierzęcych. Jednak na ludzi przeszło zaledwie ponad 200 takich patogenów.

Żeby wirus mógł przeskoczyć ze zwierzęcia na człowieka, a następnie być zdolnym do przeżycia, replikacji i infekcji, musi zostać spełnionych szereg warunków. Dlatego też, przy dużej liczbie zwierzęcych wirusów, tak mało z nich spowodowało kiedykolwiek choroby u ludzi. Jednak sytuacja się zmienia. Intensywna hodowla zwierząt, zaburzenie równowagi ekologicznej i niszczenie habitatów zmieniło ten tak zwany interfejs człowiek-zwierzę. Dlatego też w ostatnich dekadach doświadczaliśmy epidemii różnych zoonoz: Eboli, świńskiej i ptasiej grypy oraz epidemii kilku koronawirusów.

Mikroorganizmy nie „wędrują” jednak tylko w jedną stronę. Podczas najnowszej epidemii dowiedzieliśmy się o przypadkach zarażenia psów i kotów przez ludzi. Od człowieka zaraził się też tygrys i siedem innych dużych kotów w Bronx Zoo. Z kolei analizy genetyczne wykazały, że podczas epidemii SARS z lat 2002–2003 doszło do licznych zarażeń małych mięsożernych zwierząt przez ludzi. Z kolei w 2009 roku podczas epidemii ptasiej grypy aż 21 krajów poinformowało o zarażeniu się zwierząt od ludzi. Zjawisko takie nie jest całkiem nowe. Od lat 80. ubiegłego roku naukowcy informują, że od ludzi zarażają się zwierzęta domowe, hodowlane oraz dzikie. To przenoszone przez ludzi choroby stały się jednym z czynników, przez który goryle górskie z Ugandy znalazły się na skraju zagłady.

Takie „odwrotne zoonozy” mogą być śmiertelnie groźne dla zwierząt. Ale eksperci martwią się, że mogą one stanowić też poważne zagrożenie dla ludzi.

Nowe wirusy i ich szczepy pojawiają się zwykle w wyniku mutacji lub wymiany materiału genetycznego w wirusie, który w tym samym czasie zaraził tego samego gospodarza. I to ten drugi proces – w przypadku wirusów grypy jest to skok antygenowy, w przypadku koronawirusów jest to rekombinacja genetyczna – powoduje, że patogeny przechodzące z człowieka na zwierzęta są tak niebezpieczne. Jak zauważa Casey Barton Behravesh, dyrektor w CDC National Center for Emerging and Zoonotic Infectious Diseases, za każdym razem gdy wirusy mogą się mieszać z innymi, mogą powodować poważne choroby, szczególnie, gdy mogą przeskakiwać pomiędzy ludźmi a zwierzętami.

## To nie siedzący tryb życia, a postawa podczas odpoczynku jest głównym problemem

Brak aktywności fizycznej to wielki problem współczesnych społeczeństw. Nauka wiąże z siedzącym trybem życia coraz więcej problemów zdrowotnych, co skłania część badaczy do wysunięcia hipotezy, że nasze organizmy nie są ewolucyjnie przystosowane do takiego trybu życia. Jednak z najnowszych badań wynika, że współcześni łowcy-zbieracze spędzają na siedząco tyle samo czasu co mieszkańcy krajów uprzemysłowionych.

Na łamach PNAS ukazał się artykuł autorstwa naukowców z Uniwersytetu Południowej Kalifornii, Duke University, Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles, University of Houston i Uniwersytetu w Dar es-Salaam, którego autorzy informują o wynikach swoich badań prowadzonych na plemieniu Hadza. Piszą w nim, że łowcy-zbieracze spędzają równie dużo czasu w pozycji siedzącej, co ludzie z krajów uprzemysłowionych. Jednak czas, jaki łowcy-zbieracze spędzają w pozycji siedzącej jest często spędzany w pozycjach takich jak kucki, które wymuszają większą aktywność mięśni niż podczas siedzenia na krześle. Dlatego też uważamy, że ludzka fizjologia ewoluowała z uwzględnieniem długich okresów braku aktywności, ale ze zwiększoną aktywnością mięśniową w czasie siedzenia. To zaś sugeruje, że negatywne skutki braku aktywności mają związek z pozycją siedzenia na krześle we współczesnych społeczeństwach uprzemysłowionych.

Z siedzącym trybem życia wiąże się także negatywne zjawiska zdrowotne jak zanik masy mięśniowej i związana z tym redukcja metabolizmu mięśniowego. Występowanie tych ryzyk to paradoks, gdyż presja ewolucyjna faworyzuje minimalizowanie wydatkowania energii.

Dlatego też naukowcy postanowili przyjrzeć się współczesnym łowcom-zbieraczom, plemieniu Hadza z Tanzanii, by lepiej zrozumieć okresy braku aktywności u nieuprzemysłowionych społeczeństw. Chcieli w ten sposób zbadać hipotezę mówiącą, że niezwiązane ze spacerowaniem okresy odpoczynku u łowców zbieraczy wymagają aktywności mięśniowej różnej od aktywności związanej z siedzeniem na krześle, typowym dla społeczeństw uprzemysłowionych.

Szczegółowe badania wykazały, że mediana czasu braku aktywności fizycznej u dorosłych Hadza wynosi – nie licząc okresu snu – 9,9 godziny na dobę ( $\pm 2,36$  godziny), czyli jest podobna do okresu braku aktywności w społeczeństwach uprzemysłowionych. Z innych badań wiemy bowiem, że np. w Holandii dorośli spędzają w pozycji siedzącej średnio 9,3 godziny na dobę, w USA jest to 9,0 godziny, a w Australii – 8,8 godziny. Co więcej, okresy intensywnej aktywności fizycznej podczas siedzenia wynoszą o u Hadza 15,22 ( $\pm 8,77$ ) minuty na dobę, czyli są podobne do takich samych okresów aktywności np. u Europejczyków (11,1,  $\pm 3,5$  minuty). Również liczba dziennych zmian pozycji pomiędzy siedzącą, a aktywną, która wynosi u Hadza 49,98 ( $\pm 15,57$ ) jest podobna do takich zmian u Europejczyków (37,6,  $\pm 8,5$ ).

## Przełomowe wyniki badań i nowe nadzieje dla pacjentów z rzadką odmianą czerniaka

Naukowcy wykazali, że wzrost ilości dwóch białek - PARP1 i IDO1 - w



komórkach nowotworowych wiąże się z istotnie gorszym rokowaniem u pacjentów z czerniakiem błon śluzowych. Ograniczenie aktywności tych białek może poprawić wyniki leczenia tego nowotworu.

Głównymi wykonawcami i autorami koncepcji badania są dr hab. n. med. Piotr Donizy z Uniwersytetu Medycznego i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu oraz prof. Mai P. Hoang z Uniwersytetu Harvarda i Massachusetts General Hospital.

We współpracy z prof. Mai P. Hoang z Uniwersytetu Harvarda i Massachusetts General Hospital oraz gronem naukowców z 11 ośrodków naukowych z całego świata, m.in. z Hiszpanii, Japonii i Tajwanu, wykazaliśmy, że wzrost ilości dwóch białek, PARP1 i IDO1, w komórkach nowotworowych wiąże się z istotnie gorszym rokowaniem u pacjentów z czerniakiem błon śluzowych - powiedział PAP dr Piotr Donizy.

Ten nowotwór jest niezwykle rzadką, źle rokującą odmianą czerniaka i stanowi mniej niż 2 proc. wszystkich czerniaków występujących u ludzi; lokalizuje się m.in. w obrębie jamy ustnej i nosowej, końcowym odcinku jelita grubego i w obrębie sromu.

Wrocławski lekarz poinformował, że jest to pierwsza na świecie analiza znaczenia prognostycznego obecności białek PARP1 i IDO1, bazująca na materiale klinicznym zgromadzonym w jednej z największych na świecie grup badawczych pacjentów z tym nowotworem złośliwym.

Wyjaśnił, że białko PARP1 jest zaangażowane m.in. w naprawę uszkodzeń DNA, a IDO1 jest enzymem uczestniczącym m.in. w regulacji odpowiedzi immunologicznej.

To przełomowe badanie i może być punktem zwrotnym w leczeniu tej grupy pacjentów w przyszłości oraz stać się punktem wyjścia do testowania klinicznego inhibitorów PARP1 i IDO1, czyli podwójnego hamowania aktywności tych dwóch białek. Są one obecnie testowane in vitro bądź już stosowane w leczeniu innych nowotworów złośliwych - powiedział dr Donizy.

Podkreślił, że potencjalne zahamowanie aktywności obydwu białek mogłoby znacząco ograniczyć potencjał inwazyjny komórek czerniaka błon śluzowych i w przyszłości poprawić wyniki leczenia i rokowanie pacjentów z tym bardzo rzadkim nowotworem, dla których wciąż współczesna onkologia ma ograniczony zestaw opcji terapeutycznych.

A.Z.

## KATERING u Edyty

*Tradycyjna polska kuchnia  
na wszystkie okazje!*

**Wesela, komunie, chrzty,  
pogrzeby, urodziny, święta  
i inne imprezy okolicznościowe**

**POLECAMY DOMOWE:**



dania,  
potrawy,  
ciasta i torty,  
swojski stół  
z kielbasami,  
szynkami,  
boczkami,  
smalcem  
i wiejskim  
chlebem

**EDYTA KULAK**  
tel: 203 224 9470

**Z dostawą do domu na terenie CT**

# Matura w Polskiej Szkole Sobotniej im. Bł. Ks. J. Popiełuszki w Derby, CT

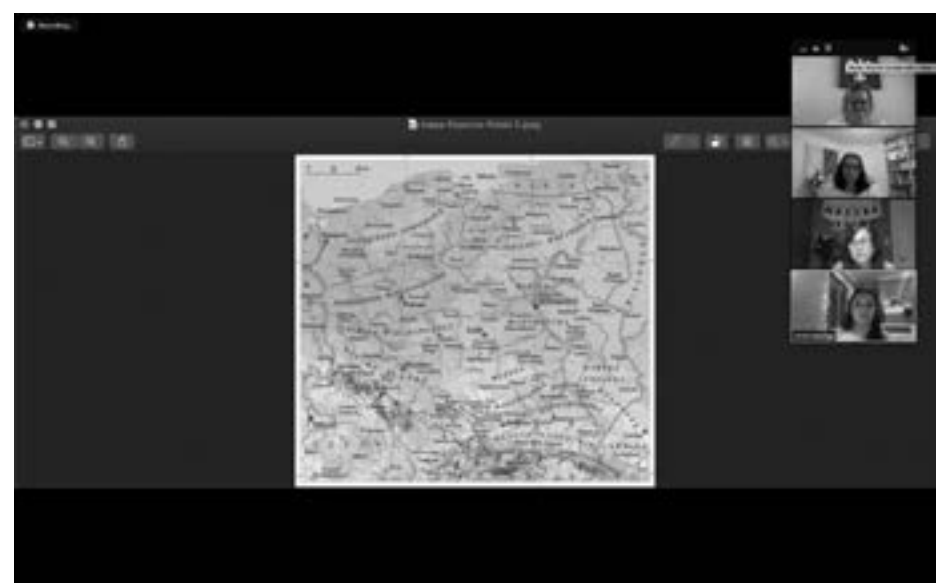
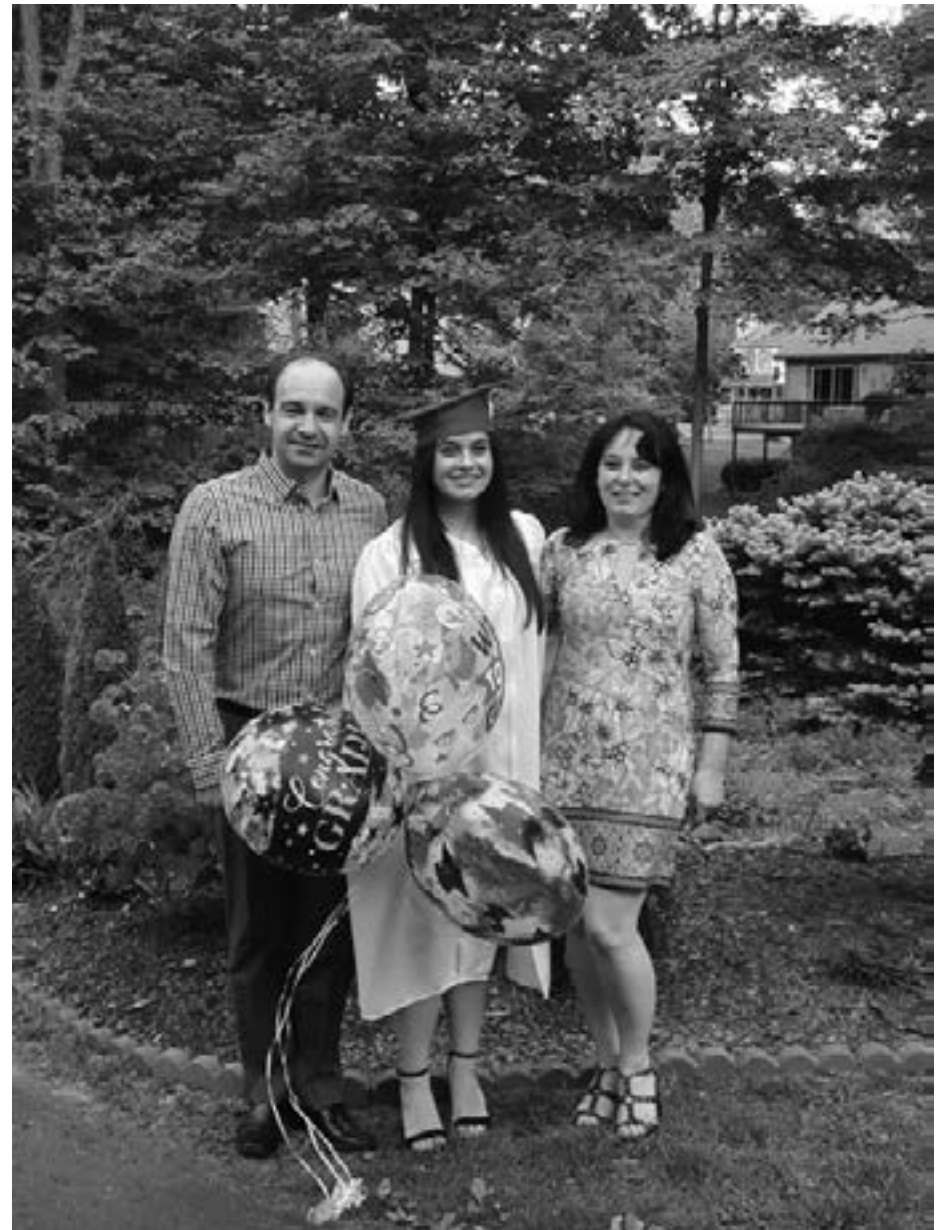
*“Wielkość człowieka polega na jego postanowieniu, by być silniejszym niż warunki czasu i życia.”*

/Albert Camus /

W dniu 23 maja tego roku po raz dwunasty w historii Polskiej Szkoły Sobotniej w Derby, CT odbyła się Matura. Do egzaminu dojrzałości przystąpiła uczennica trzeciej klasy licealnej **Victoria Baliga**. Komisja egzaminacyjna, w skład której weszły: pani dyrektor Wioletta Jusińska oraz nauczycielki pani Monika Fryc-Gabrys i pani Alina Zawojski, przeprowadziła w tym dniu drugi etap egzaminu maturalnego.

Egzamin ten po raz pierwszy w historii szkoły, z powodu pandemii, odbył się na platformie internetowej. W tej jakże niezwyklej sytuacji wszyscy uczestnicy matury stanęli na wysokości zadania i egzamin przebiegł bez zakłóceń z zachowaniem wszystkich części: pisemnej i ustnej.

Victoria świetnie poradziła sobie z częścią pisemną, tzn. z testem gramatyczno – ortograficznym, a potem wykazała się imponującą



wiedzą z geografii i historii Polski podczas egzaminu ustnego. Częścią egzaminu ustnego była również obrona pracy, która została napisana przez naszą uczennicę i oceniona przez komisję w pierwszym etapie Matury. Tegoroczna praca została napisana na podstawie książki „Nawijka na Skajpie” Marty Sienkiewicz i dzielnie obroniona, a Victoria otrzymała ocenę celującą z egzaminu maturalnego. Dodajmy, że poziom pracy, jak i egzaminu ustnego, pokazał kolejny raz, że młodzież, która kończy nasze liceum to młodzi ludzie, którzy odpowiedzialnie i odważnie umieją reprezentować i bronić polskości tu w Stanach Zjednoczonych.

**Gratulujemy naszej absolwentce świetnego wyniku i wspaniałej wiedzy na temat języka, geografii i historii Polski. Życzymy jej samych sukcesów, dużo radości i spełnienia wszystkich marzeń w kolejnym dorosłym etapie życia.**

**Zachowaj dobre wspomnienia z polskiej szkoły, a Twoja wewnętrzna siła i wola walki niech pomagają Ci w trudnych chwilach. Jesteśmy z Ciebie bardzo dumni Victorio! Powodzenia!**

Monika Fryc-Gabrys



**Wethersfield**  
BUILDING SUPPLY

1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

**Składnica Materiałów Budowlanych**

**Kostka brukowa**

**Kamień ozdobny na zewnątrz  
oraz wewnątrz domu**

**Cegła**

**Bloki kamienne**

**Kamień kruszony**

**oraz wiele innych materiałów budowlanych  
w super promocyjnych cenach**



*Pytaj o właściciela Tomka*

**860 - 956-8831**

**POLISH  
HELPING  
HANDS**



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

**Tel. 860-404-0499**

**Przyjdź do nas**

**Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem**

**Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!**



**CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI  
SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU  
NADCHODZĄCEGO KRYZYSU  
EKONOMICZNEGO?**

**BEZPŁATNE DORADZTWO  
W ZAKRESIE PLANOWANIA  
FINANSOWEGO PRZED  
ORAZ NA EMERYTURZE.**

**ALEKSANDRA MROZ**  
tel. 860 - 997 - 3054

**CT LICENSE # 2498328**





## „19” na zgrupowanie w Spale

Nie było niespodzianek w kadrze siatkarskiej reprezentacji Polski ogłoszonej przez trenera Vitala Heynena. Na rozpoczynające się 1 czerwca zgrupowanie w Spale wybierze się 19 zawodników, w tym wszyscy ci decydujący o obliczu narodowej drużyny w minionym sezonie.



Rok 2020 miał być dla naszych siatkarzy rokiem spełnienia największego z marzeń. Biało-Czerwoni byli zaliczani do grona faworytów olimpijskiej rywalizacji w Tokio i sami nie ukrywali, że w stolicy Japonii chcą powalczyć o jeden konkretny cel – złoty medal. I pewnie powalczą, ale nie w 2020, a 2021 roku, bo igrzyska zostały przeniesione niemal dokładnie o 12 miesięcy. Z wielkich planów na 2020 rok nie zostało zatem nic, bo i Liga Narodów zaplanowana na ten sezon została odwołana przez światową federację.

W najbliższych miesiącach Polacy nie wystąpią zatem w żadnej dużej międzynarodowej imprezie – bo takowej po prostu nie będzie. Ale życie toczy się dalej – i muszą dbać o formę, choćby poprzez wspólne zgrupowania. Pierwsze z nich rozpocznie się 1

czerwca w Spale. Heynen powołał na nie 19 graczy, w tym wszystkich, którzy za jego kadencji decydowali o obliczu narodowej drużyny. W kadrze znalazł się też m.in. atakujący Bartosz Kurek, który znaczną część poprzedniego reprezentacyjnego sezonu stracił z powodu problemów z kręgosłupem. Pojawił się tylko w jesiennym Pucharze Świata, udowadniając swoją niezaprzeczną wartość. Belgijski selekcjoner postanowił zaprosić również przyjmującego Bartosza Bednorza. Ten błysnął w ostatniej edycji Ligi Narodów, ale Heynen pomijał go przy okazji najważniejszych turniejów. W klubie, włoskim Leo Shoes Modena, spisywał się jednak rewelacyjnie – dostał i przyjął ofertę z Zenita Kazań, a teraz spróbuje przekonać do siebie selekcjonera. Mimo fantastycznej dyspozycji łatwo mu nie będzie, bo wśród przyjmujących panuje największa konkurencja. Do Spaly przyjedzie ich aż siedmiu, i to same tuzy.

„19” ogłoszona przez PZPS będzie trenować do 13 czerwca. Od 29 czerwca do 11 lipca w tym samym miejscu odbędzie się drugie zgrupowanie.

Przed obozem każdy z kadrowiczów oraz członków sztabu szkoleniowego przejdzie obowiązkowe badanie na COVID-19. Jak poinformował związek, szczegóły pracy w Spale będą korygowane na bieżąco, w zależności od obowiązujących obostrzeń związanych z koronawirusem. PZPS stara się również, by w tym trudnym i szalonym roku reprezentacja rozegrała kilka spotkań towarzyskich. Prowadzone są rozmowy, ale na konkrety trzeba poczekać.

Siatkarze powołani na pierwsze zgrupowanie w Spale:

**Rozgrywający:** Fabian Drzyzga, Marcin Komenda, Grzegorz Łomacz  
**Środkowi:** Mateusz Bieniek, Piotr Nowakowski, Karol Kłos, Jakub Kochanowski

**Atakujący:** Bartosz Kurek, Dawid Konarski, Maciej Muzaj

**Przyjmujący:** Wilfredo Leon, Michał Kubiak, Bartosz Bednorz, Bartosz Kwolek, Artur Szalpuk, Aleksander Śliwka, Tomasz Fornal

**Libero:** Paweł Zatorski, Damian Wojtaszek

## Formuła 1 na nowych torach?

Jednym z pomysłów na uratowanie tegorocznego sezonu mistrzostw Formuły 1 może być rozgrywanie wyścigów na torach, których pierwotnie w kalendarzu nie było.



Rok 2020 miał być dla F1 rokiem wyjątkowym, bowiem planowano rozegrać aż 22 wyścigi. Liczbę rekordową. Już wiadomo, że nic z tego nie wyjdzie, bo pandemia koronawirusa sparaliżowała i tę najbardziej prestiżową serię wyścigową. Dziś mówi się i jest

praktycznie przesądzone – choć wciąż nie zostało oficjalnie potwierdzone – że sezon rozpocznie się na początku lipca w Austrii. Gdyby nie pandemia, tamtejsza eliminacja byłaby 11. z kolei. 10 tegorocznych zawodów zostało już jednak odwołanych bądź przełożonych.

Szef cyklu Chase Carey mimo problemów i tak naprawdę niepewności, bo wciąż nie ma gwarancji, że zmagania uda się rozpocząć, przeprowadzić i zakończyć (a taki jest warunek – ruszą, jeśli na pewno da się je doprowadzić do szczęśliwego finału), wierzy i liczy, że w 2020 r. odbędzie się między 15 a 18 wyścigów. Po dwa są planowane w Austrii i Wielkiej Brytanii, lecz by kalendarz wypełnić, zastanawia się nad rozegraniem imprez w tych miejscach i na tych torach, które pierwotnie nie były brane pod uwagę.

– Nieustannie wraz z promotorami pracujemy, by powstał kalendarz na rok 2020. Borykamy się z dwoma najważniejszymi wyzwaniami: znalezieniem obiektów, które mogą zorganizować wyścigi, oraz sposobu na przetransportowanie tam wszystkich uczestników i ich wyposażenia – przyznał Carey. Nie wymienił z nazw żadnych obiektów, ale w świecie F1 mówi się, że chętnie uczestników cyklu przywitamy u siebie włoska Imola, niemiecki Hockenheim oraz portugalskie Portimao. – Badamy wszystkie możliwości. Planujemy rundy w sierpniu, gdy zwykle w Formule 1 trwa letnie przerwa, zastanawiamy się też nad dodatkowymi wyścigami w Europie do początku września – podkreślił szef cyklu.

333 Bridgeport Ave \* Shelton, CT 06484

Curtiss\*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- \* Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- \* Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- \* Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- \* Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy, większych zarobków i niezależności w pracy - Już znalazłeś!

Zgłoś się niezwłocznie do:

**Curtiss Ryan Honda w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits, klimat w pracy i reputacja są wśród najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager

Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484

ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

**EXTRA \$100.00**

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji, wcześniejsze transakcje wykluczone



Carey chciałby rywalizację zamknąć przed świętami Bożego Narodzenia, ale dopuścił ciekawą ewentualność. Gdyby okazało się to niemożliwe, być może ostatnie rundy mistrzostw z 2020 odbyłyby się w styczniu 2021. – Na pewno nie będziemy ścigać się w czasie świąt – powiedział.

Jak kibice zapewne doskonale pamiętają, w bieżącym roku Robert Kubica jest kierowcą testowym w sponsorowanym przez PKN Orlen teamie Alfa Romeo. Polak ma szansę pojawić się w kilku piątkowych sesjach treningowych.

## IO Tokio 2020. Ogromne straty MKOl. Kwota zwala z nóg

**Międzynarodowy Komitet Olimpijski oszacował, ile straci na przełożeniu Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020 na przyszły rok. Kwota zwala z nóg.**



Najbliższe igrzyska olimpijskie miały odbyć się w dniach od 24 lipca do 9 sierpnia 2020 roku. 24 marca podjęto jednak decyzję, że z uwagi na pandemię koronawirusa, impreza zostanie zorganizowana dopiero w przyszłym roku (23 lipca - 8 sierpnia 2021).

Międzynarodowy Komitet Olimpijski oszacował, ile pieniędzy będzie musiał dołożyć na przełożeniu najważniejszej imprezy czterolecia. – Przewidujemy, że będziemy musieli ponieść koszty w wysokości do 800 mln dolarów – powiedział Thomas Bach, prezydent MKOl, cytowany przez „Reutersa”.

Wyjaśnił, że z kwoty 800 mln dolarów, 650 mln zostanie przeznaczonych na organizację IO w przyszłym roku, pozostałe 150 mln trafi z kolei na wsparcie międzynarodowych federacji i krajowych komitetów olimpijskich. Te w ostatnich miesiącach straciły główne źródła dochodów.

– Dyskutujemy z międzynarodowymi federacjami nt. konsekwencji odroczenia IO. Prowadzimy bardzo zaangażowane rozmowy. Nadal będziemy im pomagać – zapewnił Bach.

Trzeba podkreślić, że kwota 800 mln dolarów nie uwzględnia kosztów, jakie poniosą organizatorzy IO Tokio 2020. Japoński rząd także będzie musiał dołożyć ogromne pieniądze do interesu. – To nie jest łatwe przedsięwzięcie. Nasi japońscy przyjaciele pracują z pełną mocą – stwierdził Bach.

Nie chciał przy tym spekulować, co stanie się z IO, jeśli latem 2021 roku na świecie nadal będzie szalała pandemia koronawirusa.

## Nowe metody walki z dopingiem

**Szef Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) Witold Bańka przyznał na czwartkowej wideokonferencji, że prace nad nowymi metodami walki z**

**nieuczciwymi praktykami wśród sportowców są zaawansowane.**



„Analiza suchej krwi powinna w pełni funkcjonować przed igrzyskami Pekin 2022” – zdradził. Analiza suchej krwi podobna jest do badania poziomu cukru glukometrem czy stężenia kwasu mlekowego w trakcie treningu. Jej wprowadzenie wiąże się z dużymi zaletami.

„Przede wszystkim zwiększy się liczba kontroli antydopingowych oraz [nastąpi] ich uproszczenie. Nastąpiłaby też duża oszczędność środków finansowych, które muszą być przeznaczane na pobieranie próbek, ich transport oraz przechowywanie. Jesteśmy na etapie harmonizacji i analizy projektu. Pytań jest wiele: jakiego rodzaju ma być urządzenie, jaki rodzaj papieru, z jakiej części ciała ma być pobierana krew itp. Jako globalny regulator walki z dopingiem nie możemy zostawić żadnej przestrzeni do podważania tej metody w sporach sądowych” – powiedział Bańka.

WADA analizuje też m.in., ile kropli krwi jest potrzebnych i jakie substancje można w ten sposób wykryć. Amerykańska i niemiecka agencja antydopingowa przeprowadzają już testy na ochotnikach.

„Być może przed igrzyskami w Tokio uda się to przedsięwzięcie uruchomić w wersji pilotażowej. Finalnie mamy w planach wdrożenie tej metody przed igrzyskami w Pekinie w 2022 roku” – zdradził szef WADA.

Inną innowacją, nad którą prace są zaawansowane, jest wykorzystanie sztucznej inteligencji do analizy olbrzymiej ilości danych, którymi WADA dysponuje. W ten sposób wychwytywano by podejrzane zachowania organizmów sportowców.

„Te innowacje mogą odmienić walkę z dopingiem, być pozytywną rewolucją” – wyraził nadzieję Bańka.

Rewolucja, choć nieco mniej pożądana przez WADA i MKOl, może być także tzw. ustawa Rodczenkowa, do której uchwalenia w Stanach Zjednoczonych jest coraz bliżej. Zgodnie z nią amerykański wymiar sprawiedliwości będzie miał prawo na całym świecie ścigać i sądzić uczestników spisków dopingowych. Karami pozbawienia wolności i grzywny nie byłiby jednak zagrożeni sportowcy, ale osoby, które w nielegalnym procederze im pomagają.

„Generalnie nie jesteśmy przeciwni tej ustawie, bo ona zwiększa kompetencje śledcze amerykańskiej agencji antydopingowej. To co budzi nasz niepokój, to możliwość wyłapywania przez Amerykanów oszustów na terytoriach innych krajów. Ta ustawa nie będzie też dotyczyła amerykańskiego sportu akademickiego oraz lig zawodowych. Mówiąc dyplomatycznie – widzę tu niekonsekwencję” – przyznał Bańka.

WADA stoi na stanowisku, że ustawa w obecnym kształcie może wywołać kilka niezamierzonych negatywnych efektów na froncie walki z dopingiem, np. zniechęci sygnalistów do ujawniania informacji o zabronionych praktykach.

Bańka przyznał, że pandemia koronawirusa zmniejszyła liczbę kontroli dopingowych na świecie, ale nie budzi to jego niepokoju.

„Chcę kolejny raz podkreślić, że walka z dopingiem odbywa się również dzięki innym narzędziom. Mamy paszporty biologiczne, możliwość ponownego badania próbek, a także prowadzone są śledztwa. Głęboko wierzę, że w perspektywie kilkunastu tygodni będziemy powoli wracać do dawnej liczby testów. Tak jak w poszczególnych krajach będzie odmrażany sport, tak razem z nim wrócą kontrole antydopingowe” – podkreślił.

Koronawirus utrudnia także uruchomienie sztabu projektu Bańki, czyli funduszu solidarnościowego, dzięki któremu WADA miałaby więcej środków na walkę z dopingiem.

„Rozmawiamy z różnymi firmami, również kilkoma polskimi. Mimo że sport finansowo odczuje skutki pandemii, to ciągle jestem optymistą, że ten projekt uda się zrealizować” – powiedział.

Bańka przy każdej okazji podkreśla, że budżet WADA, wynoszący 36-40 mln dolarów, jest niewystarczający w obecnych okolicznościach.

„Znaczne zwiększenie budżetu jest dla mnie sprawą kluczową, jeśli mamy spełnić ogromne oczekiwania sportowego środowiska. Koszty postępowań odwoławczych przed Trybunałem Arbitrażowym [CAS – PAP] czy koszty śledztwa rosyjskiego są po prostu bardzo duże” – zwrócił uwagę.

Postępowań przed CAS może gwałtownie przybyć. W ubiegłym tygodniu WADA poinformowała o zakończeniu analizy danych 298 rosyjskich sportowców, które pozyskała z moskiewskiego laboratorium. Manipulację danymi wykryto w 145 przypadkach. Pełną dokumentację także 153 pozostałych sportowców przekazano sportowym federacjom.

„Być może nie wszystkie federacje będą chciały wykluczać tych sportowców. WADA będzie mogła i chciała się odwoływać, ale będzie to pociągało za sobą ponoszenie olbrzymich kosztów sądowych” – podkreślił Bańka.

W Lozannie już trwa kluczowe postępowanie – Rosja w grudniu odwołała się do CAS od sankcji nałożonych przez WADA. Zgodnie z nimi sportowcy z tego kraju nie będą mogli startować w swoich barwach w największych imprezach przez cztery lata, a Rosja w tym czasie nie będzie mogła być gospodarzem zawodów najwyższej rangi.

„Mam nadzieję, że w tej sprawie ostateczna decyzja zapadnie do końca roku. Wszystko jest w rękach Trybunału, a naszym zadaniem jest bronienie nałożonych na Rosję sankcji. Ich podstawą były twarde dowody i dołożymy wszelkich starań, aby przekonać CAS do naszych racji” – zapowiedział.

## 2020 bez Ligi Narodów

**Siatkarska Liga Narodów nie odbędzie się w 2020 roku. O definitywnym odwołaniu tych rozgrywek poinformowała dziś światowa federacja. Powód? Oczywiście pandemia koronawirusa.**

O tym, że w 2020 r. będzie niezwykle ciężko przeprowadzić zmagania w LN, ostrzegano już od dawna. Światowe władze wstrzymywały się jednak z ostateczną decyzją, być może z tego powodu, że pozostawała ona jedynym międzynarodowym turniejem, który w bieżącym roku mógł zostać jeszcze rozegrany. Każdy dzień zmniejszał jednak szansę i wreszcie dziś zapadła decyzja, iż w 2020 r. meczów w LN nie będzie.

– Specyfika tego turnieju polega na tym, że jest on naprawdę globalny i lubiany przez zawodników i kibiców z całego świata. Ten niewątpliwie atut w dobie koronawirusa okazał się jednak przeszkodą nie do przejścia, powodując ryzyko, którego nie mogliśmy podjąć. Byłoby niewłaściwe i nieodpowiedzialne, gdybyśmy zdecydowali się rozegrać zawody, nie będąc w stanie zagwarantować wszystkim uczestnikom pełnego bezpieczeństwa – przyznał prezydent FIVB, Ary S. Graca.

Zgodnie z pierwotnym planem, Liga Narodów kobiet miała się rozpocząć 19 maja, zaś mężczyzn trzy dni później. W Polsce szykowano się do organizacji dwóch turniejów fazy interkontynentalnej mężczyzn – 22-24 maja w Krakowie oraz 5-7 czerwca w Łodzi i jednego kobiet – 9-11 czerwca we Wrocławiu. W marcu FIVB przesunęła jednak wszystkie terminy na czas po igrzyskach w Tokio, licząc, że do tego czasu uda się zwyciężyć w walce z koronawirusem. – Nasza cała uwaga skupi się teraz na Lidze Narodów 2021 i staraniach, aby okazała się ona najlepszą w historii. Jestem pewien, że przyszły rok będzie bardzo ciekawy dla siatkówki – powiedział Graca.

Odwołanie LN oznacza, że w 2020 r. nie odbędzie się żaden oficjalny międzynarodowy turniej. PZPS, wraz z trenerami Jackiem Nawrockim i Belgiem Vitalem Heynenem, chciałby jednak zorganizować w naszym kraju kilka meczów towarzyskich. – Utrzymywany jest bieżący kontakt z wybranymi federacjami europejskimi. Prowadzone rozmowy mają na celu doprowadzenie do organizacji spotkań lub turniejów towarzyskich narodowych kadr żeńskich i męskich.

Zainteresowanie inicjatywą PZPS jest bardzo duże. Największym wyzwaniem jest tu oczywiście zachowanie wszelkich rygorów i obostrzeń związanych z walką z COVID-19, dlatego związek pozostaje w stałej relacji z Ministerstwem Sportu, aby monitorować i wspierać działania związane z przywróceniem w kraju rywalizacji sportowej. Nie ustają prace nad przygotowaniem do organizacji w przyszłym roku w Polsce mistrzostw Europy mężczyzn oraz w roku kolejnym mistrzostw świata kobiet – poinformował PZPS.

*Na podstawie PAP, informacje własne  
Andrzej Więciorkowski*

# KONIEC Z MITEM O „ZŁOTYM WIEKU“

Nina Geysztor-Zawirska

Znajomość z panem Robertem zaczęła się dość niewinnie, na przyjęciu u wspólnych znajomych. Ale już na drugi dzień zadzwonił do mnie w charakterze jeszcze jednego z licznych „potrzebowski”. Z dosyć skomplikowaną sprawą zresztą. Nieopatrznie zaraz mu pomogłam. Czym, nieświadomie, sama sobie ukreśliłam stryczek wokół szyi. Albowiem pan Robert, z angielska Bob, a „Bobuś - przez znajomych pieszczotliwie zwany (mniej go lubiący zwa go Bobek; nie wiem czy im się to z czymś kojarzy), zauroczony moją osobowością, jak to stale podkreśla, z miejsca pasował mnie na swoją przyjaciółkę, na „kolesiówkę”. Co gorsze, awansował mnie też na matkę-spowiedniczkę. Ponieważ jego mamą fizycznie w żaden sposób być nie mogę, na „girlfriendę” nijak się nie nadaje, więc jestem czymś w rodzaju „trzeciej płci”. Dobra do gadania, zanudzania, udzielania zbawiennych porad i wypłakiwania się w „karman”. Nawet w sprawach intymnych. Z moimi poradami Bobuś wprawdzie nie zawsze się zgadza, ale, okradając mnie bezczelnie z cennego czasu przez to jałowe gaworzenie, zawsze zapełnia sobie własny. Albowiem Bobuś ogromnie się nudzi.

Bobuś, jak każdy zdeklasowany inteligent, nie potrafi znaleźć sobie miejsca w nowym świecie. Odkąd się tutaj znalazł (jakieś 12 lat temu), jest ciągle niepokieszony ze swej pochopnej decyzji osiedlenia się w Kanadzie. Bobuś twierdzi, że od tego czasu zatracił całą joie de vivre (radość życia). Także czuje się bardzo samotny i nie może zrozumieć dlaczego tak się dzieje. Dlaczego, w przeciwieństwie do Polski, tutaj żadna pani dotąd się na nim nie poznała? - pyta rozgoryczony. Biedny Bobuś! Nie wie, nie rozumie, że to dlatego, że one właśnie zaraz na nim się poznały! Bo dzisiejsze kobiety nie są idiotkami. Nie leca, jak dawniej, na parę spodni, jak mucha na lep. One teraz same je noszą. Stąd z miejsca potrafią takiego ancymonka rozszyfrować; wiedzą o co mu chodzi. I nie szukają sobie guza na głowie.

Bobuś powoli ale nieubłaganie dociąga do 60 -tki. Jest przystojny, to prawda. Jest schludny i elegancki. Ba! - może nawet za przesadnie dba o swoją powierzchowność. Wręcz chorobliwie przejmując się swoim zdrowiem. (Ot! Oksymoron drobny taki!) Polyka kilogramy witamin, uprawia gimnastykę, wklepuje w szyję i buziuchnę więcej kremów, niż pięć bab razem wziętych. I naprawdę wierzy, że zdoła zatrzymać czas. Bobuś długo miał aspirację zostać

etatowym kochankiem każdej jednej z moich młodych przyjaciółek i nigdy nie przestał się dziwić, że „ryba nie bierze”. Taki drobny fakcik, że one wszystkie są mężatkami, jemu nigdy nie wydawał się być istotną przeszkodą.

Wobec tego Bobuś próbował, acz niechętnie, zastartować do pań w wieku zbliżonym do własnego. (Bobuś w kraju pozostawił kilka eks-żon, o których, przy całej swej elokwencji, jakoś dziwnie nie lubi mówić.) Uderzył więc Bonuś do tych bab z Polski, które po wielu perypetiach i niesnaskach rodzinnych, realia tutejszego życia obdarły z iluzji. Też są bardzo samotne. Ale nic z tego! Stale spotyka się z rekuza. Dlaczego? Głównie dlatego, że po „rozwodzie z rodziną”, te panie są najczęściej „finansowo zaambarasowane”. Są jednak w pełni świadome, że taki Adonis z bożej łaski, taki Narcyz dla ubogich, czynszu za nich nie zapłaci. A, że same ledwo koniec z końcem wiążą, pieczeniarka do szczęścia im nie potrzeba.

W końcu w ramach akcji pod tytułem „Rozpaczliwy Krok”, Bobuś popróbował jeszcze kilku podchodów do „starych” (tak wiekiem jak i stażem w Kanadzie) bogatych „polonusek”. I tutaj dopiero się naciął. Czasy, kiedy te panie przepuszczały przez palce kochanków, dawno się skończyły. Ze trzy dekady temu. Teraz przepuszczają spadek po mężu i koraliki różańca. Kupić sobie, a tfu! - i jeszcze utrzymywać absztyfikanta, ani im się śni, ani im to w głowie. Może właśnie dlatego są ciągle bogate? Nie wiem. Bo nawet jeśli na forsie siedzą, nawet jeśli z niej nie korzystają (nagminnie zresztą), to przecież dzieciom ją zostawia, a nie Bobusiowi-przybłędzie.

Dlatego Bobuś powoli godzi się z faktem, że trzeba zrezygnować ze złotej kariery lowelasa i marzy tylko o jednym: ażeby jak najszybciej zostać „złotym” emerytem. Takie ma już dziwne hobby, taką idee fixe. W każdej rozmowie śpiewa peany pochwalne na temat „Złotego Wieku” i snuje plany, co to on nie będzie robił kiedy wreszcie przestanie być magazynierem w fabryce i zasili szeregi seniorów. Jakie to on będzie miał złote życie! Jak to będzie cudownie! Jestem pewna, że Bobuś jest jedynym człowiekiem na całym, bożym świecie, który marzy o tym ażeby być starszy. Czyżby starość nobilitowała? Automatycznie powodowała respekt dla siwych włosów? Sugerowała życiową mądrość? Ejże? Nie dzisiaj, proszę Bobusia.

Długo nie miałam serca budzić go z tego błędnego snu i sprowadzać z nieba na ziemię jednym babskim, ale chyba logicznym, pytaniem: „pardon, ale z czego ty, facet, będziesz żył? Jako, że za 10 lat (pierwsze dwa był na „welfare” - zasiłku socjalnym) i tych kilka następnych, nie za wiele rządowej emerytury zdązysz sobie wyrobić. Dostaniesz jeszcze jedną czwartą zasiłku „dla wiekowych” i na tym koniec. Raz na miesiąc będziesz miał 10% zniżki w niektórych sklepach. O wa! Może, jeśli będziesz miał niebywały fart, to po wielu latach czekania, dostaniesz subsydiowane mieszkanie. Ale co dalej? Bo ja tą jego różową przyszłość widzę raczej w czarnych kolorach. Przewornie nie pytam, więc nie wiem jak on to sobie wszystko wyobraża. Może wierzy w krasnoludki?

Bobuś był przerażony epidemią SARS. On jeden, jedyny chodził w masce i straszył znajomych. O tak, Bobuś w ogóle bardzo się pilnuje, bardzo dba o swoje zdrowko. Na przykład Bobuś nie jada masła.

Widocznie wiele nie czyta i nie wie, że to już dawno odszczekano. Że teraz margaryna to „ziazie”. Czysta chemia - mówią naukowcy. Bobuś nie pije kawy. Pewnie nie czytał też ostatnich doniesień, że kawa jest znowu w łaskach, jako doskonały stymulant. Bobuś twierdzi, że jest abstynentem (czyżby? Bo na przyjęciach u znajomych „robi za gąbkę”) lecz czyżby doprawdy nie wiedział, że czerwone wino jest zbawienne dla trawienia i produkcji czerwonych krwinek? Chociaż już się podniosły głosy, że białe jest lepsze, bo pozbawione garbników. Golone - strzyżone. Zresztą, cholera wie. Bo ja nie. Ale, że kieliszek koniaku jest od dawna zalecany przez kardiologów, to wiem z całą pewnością. Czekolada dotąd też była „be”. Już nie jest. Teraz jest zdrowa - mówią. Kołowaczny można dostać. Bobuś co chwilę dzwoni ażeby zapytać czy te lub inne wiktuały są zdrowe. Czy ma je kupić czy nie. No bo przecież ja wszystko wiem. O naiwny!

Boję się czy wnet nie zacznę cierpieć na bezsenne noce. I zastanawiam

## Maluszewski Law LLC

**Attorney Katarzyna Maluszewski**  
**785 Farmington Avenue**  
**Kensington, CT 06037**  
**telefon (860) 225-8447**

**Katarzyna Maluszewski** *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

### Nasza specjalizacja:

- \* **rozwoły**
- \* **sprawy rodzinne**
- \* **prawo do opieki nad dzieckiem**
- \* **alimenty**

### Oprócz tego:

obrażenia cielesne  
 przekroczenia drogowe  
 jazda pod wpływem alkoholu  
 sprawy kryminalne  
 spadki  
 kupno i sprzedaż nieruchomości

**mówi po polsku**



się czy piąty jeździec Apokalipsy będzie miał na imię SARS, komar Zachodniego Nilu, choroba szalonych krów, kryzys ekonomiczny, czy tylko Bobuś. Bo też jest plaga.

Dlaczego z takim sarkazmem dzisiaj o nim piszę? Bo Bobuś właśnie zadzwonił ażeby znowu o coś zapytać, a skończyło się pyskówką. I może nareszcie będę miała go z głowy. Bowiem kiedy po mojej, mam nadzieję rzeczowej odpowiedzi, Bobuś wsiadł znowu na swego ukochanego konika „Złotym Wiekiem“ zwanym i zaczął długo nadawać (w samych superlatywach, oczywiście) swoją oklepaną gadkę, kiedy znowu jął roztaczać różową wizję podeszłego wieku - krew mnie w końcu zalała. „Złoty Wiek“ jest cacy, jeśli ktoś jest jeszcze zdrow jak rydz, jest niezależny finansowo, sprawny, doskonale zna język angielski, z nikąd i od nikogo żadnej nie potrzebuje pomocy. Tylko ile seniorów może się tym pochwalić?

Szlus! Dostyc tego. I zaskroniec ma swój koniec. Wzięłam głęboki oddech i wreszcie mu wygarnęłam. Powiedziałam: wie pan co? Oprócz tego znanego wszystkim wierszyka o bólach, laseczce, tupeciku, sklerozie i zębach w szklance - starość to doprawdy żadna radość. Nie wiem jak pana przekonać. Ha, spróbuję po babsku. Na logikę. I niech się Pan ode mnie uczy. Mnie starość nie straszna, bo:

*Nikt mnie nie porwie, bo wszyscy*

*wiedzą, że zięć okupu nie zapłaci*

*Jak się na coś uskarżam, idę do lekarza. Nie jestem hipochondryczką. Przeszłam mnie pouczać. Pewnie myślą, że i tak nic nie kapuję*

*Sukienka dzisiaj kupiona wyjdzie z mody zanim zdążę ją znieść*

*Mogę żyć bez seksu ale nie bez okularów*

*Wreszcie nie muszę już dla nikogo wciągać brzucha*

*Moje kości są najlepszym meteorologiem świata*

*Urządzam party na 102 fajerki a sąsiedzi nawet nie słyszą*

*Z ciekawością rozprawiam o operacjach. Znajomych*

*Ludzie dzwonią o 9-tej i pytają czy mnie zbudzili*

*Podśpiewuję sobie w windzie. Nikt się nie dziwi*

*Z utęsknieniem czekam na lato. Chodząc bez stanika - znikną mi wszystkie zmarszczki z twarzy*

No to tyle o mnie. Ale co będzie z panem? Bo ja jestem kobietą.

Stroną pasywną. Ja z każdej sytuacji jakoś wybrnę, ze wszystkim dam sobie radę. Ja niczego nie muszę udowadniać. Ale mężczyźni nie są tak uprzywilejowani. Co będzie jeśli jakimś cudem pan znajdzie wreszcie tę kobietę o której Pan tak stale marzy, i ona, po wielu zachodach i ceregielach, w uniesieniu proponuje wreszcie:

„no to chodźmy na górę“. A pan spojrzy na te schody i będzie musiał z żalem skonstatować: „A cio to - to

nie. Wybieraj, kochanie. Albo schody

albo....“ Fajna perspektywa?

Przypomniał mi się dowcip. Stary jak świat. Ale jakże aktualny. Więc mu opowiedziałam, acz bez pewności czy „aluzju ponia“. Otóż w domu „Pogodnej Starości“ trzech panów przechwala się jacy to oni są jeszcze dziarscy, jacy z nich chojracy. I jak spędzają chwile wolne od vegetacji. Pierwszy mówi: „Dla mnie liczy się wyłącznie luksus. Limuzyna. Pięciogwiazdkowy hotel. Penthouse suite. Widok na bajecznie oświetlone miasto. Jedwabna pościel. Kolacja - ucztą Lukullusa. Kawior, szampan i równie szampańska noc.“ Na to mówi drugi: „eee,.. ja jestem romantykiem. Mam liryczną duszę. Ja wywożę moją bogdanę za miasto. Na zieloną trawkę. Ptaszki nam swiergola, motylki latają nad głową, trawa i kwiatki pachną urzekająco. No a jeszcze jak mam fart, że spoczęliśmy akurat na mrowisku, no to....sami rozumiecie! Życ - nie umierać!“ A ten trzeci patrzy na nich rozbawiony i mówi: „a ja się kocham tylko na schodach.“ Jak to na schodach? Dlaczego na schodach? - pytają tamci zaskoczeni. „Bo ja, jak nie mogę - to krzyczę, że ktoś idzie i uciekam. Ale za to z twarzą“. Bobuś istotnie nie poniał. Mówi, że to nie śmieszne. A bo ja wiem? Mnie śmieszny.

Zdrowie nie sługa, proszę pana Bobusia - kontynuuję. Jedyne co w podeszłym wieku bywa jeszcze złote - to uryna. Niestety, po prawie każdym kichnięciu trzeba

zmieniać gacie. Czy do tego tak panu się śpieszy? Jeśli za kilka lat, widok pięknej kobiety spowoduje jeszcze pewne podniecenie, pana pacemaker (rozzrusznik serca) może ewentualnie otworzyć drzwi do garażu, ale nic więcej nie zdziała. I to ma być „złoty wiek“? A kiedy lekarz, a nie policja, nakaże panu: „slow down“, drogi Bobusiu! - to this is it! To znaczy, że starość już nie puka do drzwi. Ona już weszła bez pytania i zadowolona się na dobre. „Złoty wiek“ to metafora. Dwa słowa na piśmie i nic więcej. Dożycie starości we względym zdrowiu (bo od lekarzy i medykamentów nie ma już ucieczki), w jako takiej niezależności, w zgodzie z przyjaciółmi i rodziną, w spokoju ducha i uśmiechem na twarzy - „TO“ jest największe szczęście jakiego możemy się spodziewać.

Ja mam nadzieję, że do grobowej deski pozostanę „młoda“. Jakim cudem? Bo potrafię z siebie samej ciągnąć łacha. Bo mam pogodny i wesoły usposobienie. Ja ubóstwiam się śmiać. A to zezwala mi zapomnieć, że tu mi strzyka a tam boli. Jestem też fatalistką. Wierzę, że co ma być - to będzie. Płynięcie pod prąd uważam za stratę czasu. No, ale ja jestem kobietą. A my kobiety mamy, jeśli już nie sex-appeal - to przynajmniej wielki sense appeal.

Uwierzcie mi! I pan też, panie Bobuś. Nie ma się do czego śpieszyć. I bodaj by się wciekł, ten idiota, który ukuł bzdurne hasło: „Złoty Wiek“!

## Monsignor Bojnowski Manor



★★★★★  
5 Star Rating  
poziom naszego serwisu  
oceniany jest na 5 gwiazdek  
który możesz sprawdzić na  
[www.medicare.gov](http://www.medicare.gov)

- \* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- \* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- \* programy socjalne i terapeutyczne
- \* hospicjum
- \* piękne wnętrza
- \* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- \* koordynacja serwisów po powrocie do domu
- \* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- \* serwis klerykalny
- \* **rehabilitacja krótkoterminowa**
- \* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticutare and Aetna Insurances.

**tel. 860-229-0336**

**50 Pulaski St, New Britain, CT 06053**

## Kancelaria adwokacka



**Firma z 80-letnim doświadczeniem**

- # **Wypadki samochodowe i motocyklowe,**
- # **Wypadki przy pracy (na konstrukcji)**
- # **Obrażenia personalne**
- # **Błędy i zaniedbania lekarskie (medical malpractice)**
- # **Bezpłatna pierwsza konsultacja**
- # **Przyjemni i oddani dla klienta**
- # **Możliwość spotkania z klientem w szpitalu**

**203-999-9999**

**860-999-9999**

**944 Fairfield Ave.  
Bridgeport, CT 06605**

**50 Russ St,  
Hartford, CT 06106**

**816 Woodward Ave,  
New Haven, CT 06512**

**507 E. Main Str,  
Torrington, CT 06790**

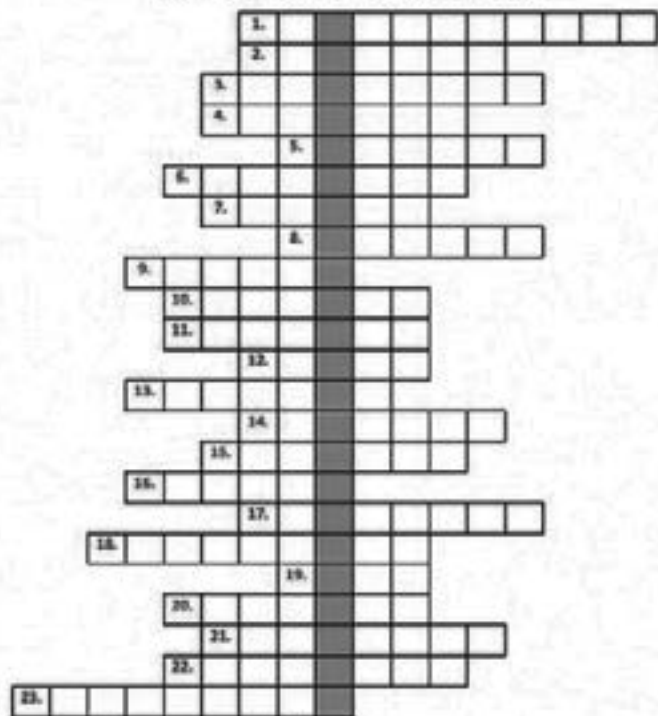
**130A Scott Rd,  
Waterbury, CT 06705**



**Mark Kochanowicz**  
**Adwokat**  
[markk@trantololaw.com](mailto:markk@trantololaw.com)  
**cell. 203-437-0846**

## Dla Miłośników

### KRZYŻÓWKA WAKACYJNA



- |   |   |
|---|---|
| 1. Wyrzucane w dniu zakończenia roku szkolnego  | 13. Uciążliwe owady – kłuski                      |
| 2. Ciepłe owoce z pestką                        | 14. Najgłębsze jezioro w Polsce                   |
| 3. Miesiąc rozpoczynający wakacje               | 15. Taras nad jeziorem                            |
| 4. Owoce, z których przyrządza się sok na zimno | 16. Nad morzem lub jeziorem, pełna piasku         |
| 5. Wygodna, letnia obuwie                       | 17. Rok ..... trwa od września do czerwca         |
| 6. Zielone warzywo dyniowate, składnik leczu    | 18. Czarna głowa przed stołcem                    |
| 7. Spokojny, Atlantycki lub Indyjski            | 19. ... kalendarzowy, trwa od stycznia do grudnia |
| 8. Pora roku po lecie                           | 20. Pora roku poprzedzająca lato                  |
| 9. Jagody, czarna lub biała                     | 21. Letnie ferie, trwają od czerwca do sierpnia   |
| 10. Pływa w stawie                              | 22. Przyjeżdża z dalekich krajów                  |
| 11. Rozstawiany na polu bitakowym               | 23. Morze to północ, góry to.....                 |
| 12. Na patyku lub w rożku                       |   |

## Zakład Pogrzebowy



**Newington Memorial  
Funeral Home  
Zakład Pogrzebowy  
50 Lat Działalności  
20 Bonair Avenue  
Newington, CT 06111  
Tel. (860) 666-0600  
Fax (860) 666-8377**

**Burritt Hill  
Funeral Home  
Zakład Pogrzebowy  
70 Lat Działalności  
332 Burrit St.  
New Britain, CT 06053  
Tel (860) 229-9021  
Fax (860) 612-0093**

*Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem  
Mówimy po polsku!*

## Kącik literacki



### Kazimierz Kochański

urodził się 24 lutego 1950 r. w Zalesiu Górnym k. Piaseczna. Debiutował w „Zielonym Sztandarze”. Wiersze publikował w wielu czasopismach w Polsce oraz na antenie Polskiego Radia. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich. Był jurorem w ogólnopolskich konkursach poetyckich, opiekunem młodzieży twórczej. Autor to także recenzent prac o tematyce muzycznej, autor tekstów piosenek.

### Pejzaż niedokończony

Za oknem –  
trawa po brzeg nieba  
łaskocze w ucho biały obłok,  
a u sąsiada  
stary pajak  
od gramofonu kręci korbą.

Za oknem –  
drzewa rozczochrane  
leniwie gałąź trą o gałąź,  
a u sąsiada  
Bóg wie czemu –  
przesiąkłe winem płyty grają.

Za oknem –  
motyl z mokrym skrzydłem  
ze słupków spija dżdżu narkotyk,  
a u sąsiada walą w bęben  
i złoty pieniądz kuglarz toczy.

Nagle –  
do szyby przywarł pajak,  
z palety barwnej motyl znika;  
w gałęziach trawa,  
w trawie obłok.  
I u sąsiada pękła płyta.

### Z całych sił

Nieustannie

Wypełniam



moje doliny

Niweluję  
wzniosłości

Falistość  
oceanów moich  
wygladzam

Buduję  
drogę prostą  
geometrycznie doskonałą

Tak jak umiem

Oddaję  
życiu  
ostatnią usługę.

### Czemu tak

Dzień dnia nie godzien  
i noc nocy,  
gdy kurant

nutą brzmi nieczystą,  
gdy jasność  
ma poświatę mglistą,  
gdy żniwo  
nie zna ziarna mocy.

Wiersz nie wart słowa,  
a myśl pointy,  
gdy obok trwa to,  
co trwa obok,  
gdy nie chcą móc ci,  
co chcesz mogą,  
gdy się zaciska  
krąg obłądny.

Banalna piosenka  
w roli hymnu,  
z rytmem chrześzczącym,  
z tempem rwanym.  
W jej czar wątpliwy  
zastuchany drżysz.  
A mnie mówisz:  
z i m n o!





Poszliśmy z żoną na spotkanie maturzystów z mojej szkoły, wiele lat po maturze. Zauważyłem pijaną kobietę, siedzącą samotnie przy sąsiednim stoliku.

Żona spytała:

- Kto to jest?

Odpowiedziałem:

- To moja była sympatia. Słyszałem, że gdy przzerwaliśmy nasz romans, ona zaczęła pić i od tej pory nigdy nie była trzeźwa.

Żona na to: - Kto by pomyślał, że człowiek może coś świętować tak długo?

\*\*\*

- Halo, taxi?

- Tak.

- Czy zawieziecie mnie do stolicy Niemiec?

- Oszalał pan? Wie pan, jak daleko leży Berlin?

- Berlin... Sześć liter... pasuje!

\*\*\*

Wszyscy kandydaci na prezydenta zgodnie zapowiadają, że chcą dobra wyborców. Wyborcy zaś zaczęli skrzętnie ukrywać swoje dobra.

\*\*\*

Fafara przychodzi do fryzjera i siada w fotelu. Podchodzi do niego mały Jasio z brzytwą w ręku. Przerażony Fafara krzyczy do kierowniczk:

- Proszę pani! Nie życzę sobie, aby ten maluch mnie golili!

- Niech mu pan pozwoli! Tak mnie prosił... Przecież dziś jest Dzień Dziecka!

\*\*\*

Konduktor zatrzymał pasażera jadącego bez biletu:

- Proszę Pana - powiada konduktor -

pasażer w pociągu musi przestrzegać dwóch zasad - musi mieć ważny bilet i nie wolno mu przekupić konduktora. Tę pierwszą zasadę już pan złamał...

\*\*\*

Student pyta kumpla:

- Co jesteś taki smutny?

- Wywalili mnie z uczelni...

- A za co?!

- A skąd mam wiedzieć? Pół roku mnie tam nie było!

\*\*\*

Mama bardzo była ciekawa, co jej córka robi z chłopakiem, gdy zamykają się w pokoju. Pewnego razu ciekawość zwyciężyła i mama spróbowała podejrzeć przez dziurkę od klucza. Patrzy, a tam dzieci na środku pokoju kłęczą i żarliwie się modlą. Wzruszona mamusia otwiera pokój i złamanym ze wzruszenia głosem:

- Ale z was porządne dzieci. A powiedz mi córeczko, o co się tak pięknie modlicie?

- O miesiaczkę mamusiu...

\*\*\*

Badania wykazały, że nic tak nie wpływa pozytywnie na myślenie o sąsiadach, jak wykrycie zaraz po przeprowadzce niezabezpieczonej sieci Wi-Fi.

\*\*\*

Klient skarży się na infolinię operatora komórkowego:

- Nie docierają do mnie wiadomości!

- To może spróbuje pan jeszcze raz przeczytać?

\*\*\*

Dwaj panowie rozmawiają przy kieliszku.

- Ech, życie jest ciężkie... - wzdycha jeden z nich. - Miałem wszystko o czym człowiek może marzyć: cichy dom, pieniądze, dziewczynę...

- I co się stało?!

- Żona wróciła z wczasów tydzień wcześniej...

\*\*\*

Żona mówi do męża lekko poirytowana jego niezaradnością życiową:

- Boże, jaka ty jesteś pierdoła, jesteś straszną pierdołą! Jesteś taką pierdołą, że w konkursie na największą pierdołę na świecie zająłbyś drugie miejsce.

- Dlaczego drugie? - pyta mąż.

- Bo taka jesteś pierdoła! - odpowiada żona.

\*\*\*

W małym miasteczku turysta zaczepia przechodnia i pyta:

- Gdzie tu można dobrze zjeść?

Na to tamten odpowiada:

- Dobrze, to u księdza proboszcza.

\*\*\*

- Dlaczego pan nie ratował swojej żony, gdy tonęła?

- A skąd miałem wiedzieć, że się topi?! Wrzeszczała jak zwykle...

\*\*\*

W kularach sejmowych poseł szepcze na ucho do posła:

- Żona zdradza cię z trzema naszymi kolegami z ławy.

Na to drugi, wzruszając bezradnie ramionami:

- Nic na to nie poradzę. Mają większość.

\*\*\* Pewien sprzedawca w sklepie

bardzo nie lubił chińczyków. Pewnego dnia do sklepu wchodzi chińczyk i mówi:

- Dzień dobry

- Dzień dobry - odpowiedział wkurzony sprzedawca

- Ja chcę kupić pedigri pal dla mój pies.

- Nie sprzedam Ci tego pedigri jak nie przyjdiesz z psem.

- Ale ja nie chodzę z pies w sklep

- To Ci nie sprzedam!

Zły Chińczyk poszedł po psa i kupił to pedigri.

Na drugi dzień przychodzi i mówi:

- Ja chcę kupić whiskas dla mój kot

- Nie sprzedam Ci jak nie przyjdiesz z kotem.

- Ale ja nie chodzę z kot na zakupy

- To Ci nie sprzedam.

Jeszcze bardziej zły Chińczyk poszedł po kota i kupił ten whiskas.

Na trzeci dzień przychodzi z papierową torebką i mówi:

- Pan włożyć tu ręka

- A po co?

- No pan włożyć

Sprzedawca włożył a Chińczyk do niego:

- Pomacać

- No

- Ciepłe?

- Ciepłe

- Miękkie?

- Miękkie

- Ja chcę kupić papier toaletowy!

\*\*\*

Ksiądz na katechezie:

- Czy ktoś z was drogie dzieci wie, jak nazywał się św. Józef?

- Ja wiem - odpowiada Jasiu. Św. Józef nazywał się Pośpiech.

- Jak to? - pyta ksiądz.

- W Piśmie Świętym jest napisane, że Maryja z Pośpiechem udała się do Betlejem.

\*\*\*

- Na Kopciuszka - budzisz się w jednym bucie;

- Na Rejtana - budzisz się pod drzwiami z rozdarta koszulą;

- Na Królową Śnieżkę - budzisz się i dostrzegasz jeszcze siedmiu nieprzytomnych facetów;

- Na Czerwonego Kapturka - budzisz się w łóżku babci;

- Na Krzysztofa Kolumba - budzisz się i nie wiesz, gdzie jesteś;

- Na Śpiącą Królową - budzisz się i czujesz, że ktoś cię całuje, otwierasz oczy i widzisz, że pies ci mordę liże.

\*\*\*

Autobus z wycieczką zbliża się do granicy.

- Piwo! Siku! - po raz któryś z rzędu rozweseleni pasażerowie zmuszają kierowcę do zatrzymania.

Po dłuższej chwili, gdy już z powrotem zajęli miejsca w autokarze, kierowca pyta głośno:

- Czy kogoś wam nie brakuje?

Cisza. Po przekroczeniu granicy do kierowcy podchodzi mężczyzna i lekko bełkocząc mówi:

- Nie ma mojej żony...

- No przecież - wścieka się kierowca - przed odjazdem pytałem, czy kogoś wam nie brakuje!

Na to facet:

- Ale mnie jej nie brakuje, tylko mówię, że jej nie ma...

\*\*\*

Dyrektor dzwoni do żony:

- Kochanie, przyjeżdż, będziemy się kochać u mnie w gabinecie!

- No co ty, najdroższy, przecież ty masz tam sekretarkę!

- A mogę?!

\*\*\*

Czym dłuższy celibat, tym bardziej liberalne kryteria urody.

\*\*\*

Niedźwiedź zakazał w lesie się załatwiać. Ale pewnego dnia zajączek był w samym jego środku i nagle mu się strasznie zachciało. Nie wie co zrobić, ale jednak musiał, więc się załatwił.

Ale słysząc, że niedźwiedź idzie. Więc wiele nie myśląc wziął i ukrył kupę w łapkach. Przychodzi niedźwiedź i pyta:

- Ej, Zajączek, a co ty tam trzymasz w tych łapkach?

- Nic takiego, motylka...

- Pokaż go tu. - mówi niedźwiedź.

Zajączek otwiera łapki i powiada:

- Ale świntuch! Aaaaaleee kupę nawalił !!!

Opracował  
Jacek Zawojski

## Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

Reprezentujemy  
Ubezpieczalnie:

Travelers  
Metropolitan  
Safeco  
National Grange Mutual  
Progressive  
Kemper  
National General Formely Tower  
Dauryland  
Foremost  
American Modern  
Quincy

★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców

★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA?

★ Skontaktuj się z nami

★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon



Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net



Barbara Mrozik

NOWA LOKALIZACJA  
Duży parking z tyłu budynku

→ 244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460

# Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

## leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ

bezpłatny przegląd  
zębów i konsultacja  
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330

*Orange Dental Group*

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

### POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

#### POLISH HERITAGE PROGRAM

Niedziela 2:00 - 3:00 po południu  
Radiostacja: WVOF FM.  
Kontakt: Barbara Niesyn  
Tel.: (203) 254-4111(studio)  
Internet: WVOF.org

#### PROGRAM RADIOWY KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Niedziela 9:00 - 9:30 AM,  
Radiostacja 840 AM,

#### POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI

Niedziela 8:00 - 10:00 rano  
Radiostacja: WNHU 88.7 FM  
Kontakt: Tel.: (203) 479-8807  
Internet: www.wnhu.net

#### POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK

Sabota 10:00 - 12:00 rano  
Radiostacja: WNHU 88.7 FM  
Internet: www.wnhu.net  
Email: polkapete1@aol.com

#### SŁOWIAŃSKIE MELODIE

Niedziela 10:00 - 12:00 rano Radiostacja:  
WNHU 88.7 FM  
Internet: www.wnhu.net  
Ogłoszenia i życzenia prosimy zgłaszać pod  
tel. (203)479-8807  
lub email slavradio@yahoo.com

VOICE OF POLAND w każdą  
niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840  
AM. Polska muzyka, kącik poezji, ak-  
tualności, kącik porad i inne bieżące  
wiadomości. Kontakt Teresa Borowski,  
860-229-6470.



**JUSTICE OF THE PEACE**  
YVONNE (IWONA) B KROSKY  
SEDZIA POKOJU SŁUBY  
CYWILNE W STANIE CT  
KROSKYYVONNE@YAHOO.COM  
ENGLISH POLISH RUSSIAN  
23 FERN ST ROCKY HILL CT 06067  
860 978 0994 (H) 860 721 7274

Już od ponad 100 lat pracownicy

NEW BRITAIN MEMORIAL  
SAGARINO FUNERAL HOME



wspierają i wspomagają rodziny w tych  
trudnych chwilach

wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla  
nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w  
tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w  
waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053

TEL. (860) 229-0444



**OWENS, SCHINE  
& NICOLA, P.C.**

Usługi prawne od 1928



**Konsultacja sprawy BEZPŁATNA**  
Ponad 20 lat doświadczenia

#### OBRAŻENIA CIAŁA

Wypadki samochodowe  
Upadki i poślizgnięcia  
Pogryzienie przez psa

#### ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

“DUI”

#### KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

#### PRAWO RODZINNE

Rozwody  
Opieka nad dzieckiem  
Alimenty  
Mediacje  
Ostatnia wola Testamentu



**LISA PYTERAK MAINOLFI**  
Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611  
(203) 375-0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050  
(860) 356-7774



## OGŁOSZENIA

## Usługi

**HIGHLANDER TREE SERVICE** - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

**Międzynarodowe Prawo Jazdy,** Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

**Złomowanie** starych i rozbitych samochodów tel. 860-922-6540

**CDL w Connecticut, komercyjne prawo jazdy** tel. 860-299-5153

## OGŁOSZENIA

## Sprzedam

Ford Escape 2006 low milage, 4-w. drive, \$3000 or best offer. tel. 860-738-8827

**Volvo 2007 oraz Trailers 2017.**  
Stan bardzo dobry.  
Cena do uzgodnienia.  
Tel. 203-450-5567

## Inne

**Organizatorzy corocznego festiwalu Małej Polski w New Britain - „The Little Poland Festival“ przygotowującego na 31 maja informują o nowej dacie - niedziela, 26 lipca.**

## OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478  
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań \_\_\_\_\_ Łączna opłata \_\_\_\_\_ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_ Tel. \_\_\_\_\_



## FROM THE HEART HOME CARE LLC

Nasza agencja 300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037

oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarstwa CNA  
PCA

HHA

CHORE

Opieka na godziny (pół etatu i cały etat)

Opieka nocą

Opieka całodobowa

Opieka tymczasowa

tel. 860-882-4623

WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

lic. HCA.0000796

- Oferujemy także opiekę nad pacjentami z chorobą Alzheimer
- Demencja starcza
- ALS, MS
- Nowotwór
- Opieka nad nieuleczalnie chorymi oraz pacjentami leżącymi
- VETERANS CARE

- Akceptujemy pacjentów z Title 19
- Akceptujemy Long/short Term Care Insurance (ubezpieczenie długoterminowe oraz płatności z kont prywatnych)

## COLDWELL BANKER Residential Brokerage

KUPNO, SPRZEDAŻ  
NIERUCHOMOŚCI

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478



## Alicia Kochanowicz

Realtor



## Seymour, \$365,000

Dom dwurodzinny, odnowiony. 1775 sq ft., 1 acr działka. Jedno mieszkanie z jedną sypialnią, drugie mieszkanie z dwiema sypialniami i dwiema łazienkami, ogrzewanie na propanie, centralne chłodzenie



Thinking About  
BUYING OR SELLING

A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?

Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

Oferuję profesjonalną pomoc w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

Rembish &  
LaSaracina, LLC

WYPADKI,  
ROZWODY,  
SPRAWY KRYMINALNE,  
"DUI"

Konsultacja sprawy  
GRATIS



Mecenas Prawa  
w Connecticut

Kinga Kostaniak

Mówi po polsku

31 High Street,  
New Britain, CT  
www.rllawfirm.com

Tel: 860 - 461 - 5531





The Wine & Liquor Superstore!

# SERVING OUR COMMUNITY

## FOR OVER 87 YEARS





### BEVMAX STAMFORD

835 East Main St. Stamford, CT 06902

VISIT US ONLINE!  
[www.bevmax.com](http://www.bevmax.com)

**SHOP @THE STORE OR ONLINE WE ARE OPEN DAILY!**

**GET YOUR WINE, LIQUOR AND BEERS, DELIVERED STRAIGHT TO YOUR DOORSTEP!**

ORDER ONLINE OR THROUGH OUR **APP** FOR PICKUP - DELIVERY

**DOWNLOAD OUR APP!**

SEARCH BEVMAX IN YOUR APP STORE




LIQUOR	BEER	WINE
 <ul style="list-style-type: none"> <li>• Krupnik</li> <li>• Gorzka Żoładkowa</li> <li>• Gorzka Żoładkowa Czysta</li> <li>• Wiśniak</li> <li>• Grzaniec Galicyjski</li> <li>• Nalewka Babuni</li> <li>• Wiśnia, Czarna Porzeczka, Malina, Brzoskwinia</li> </ul>	 <ul style="list-style-type: none"> <li>• Śliwowica</li> <li>• Kapitańska vodka</li> <li>• Krakus vodka</li> <li>• Soplita Vodka</li> <li>• Sobieski Vodka</li> <li>• Belvedere Vodka</li> <li>• Chopin Vodka</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Lech</li> <li>• Hevelius</li> <li>• Łomża Exopt</li> <li>• Łomża Mocne</li> <li>• Kopernik</li> <li>• EB</li> <li>• Kozłak</li> </ul>
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Black Boss</li> <li>• Boss Beer</li> <li>• Perła</li> <li>• Żywiec</li> <li>• Warka</li> <li>• Warka Radler</li> <li>• Tatra Malt</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Barefoot Wines</li> <li>• Cavit Pinot Grigio</li> <li>• Roscato Red</li> <li>• Santa Margherita Pinot Grigio</li> <li>• Apothic Red</li> <li>• Oyster Bay Sauvignon Blanc</li> <li>• Yellow Tail Wines</li> </ul>



**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

- PONIEDZIAŁEK-SOBOTA 8AM-8PM
- NIEDZIELA 10AM-6PM

**OFERUJEMY PAŃSTWU PONAD 50,000 TYSIĘCY WYSOKOGATUNKOWYCH ALKOHOLI, WIN ORAZ PIW Z CAŁEGO ŚWIATA**



**NEW CURBSIDE PICKUP FREE**



**VERY EASY!**

**DOWNLOAD OUR APP**

SEARCH **BEVMAX** IN YOUR APP STORE




You can now take **BevMax** with you wherever you go



Store Manager Beata Swietek • 203-357-9151 • [betty@bevmax.com](mailto:betty@bevmax.com)

ODWIEDZAJAC NASZ SKLEP MOGA PAŃSTWO LICZYĆ NA PROFESJONALNE DORADZTWO W ZAKRESIE DOBORU NAJLEPSZEGO ASORTYMENTU NA KAŻDĄ OKOLICZNOŚĆ (WESELA, CHRZCINY, KOMUNIE, IMIENINY, URODZINY itp.)

- PROFESJONALNA OBSŁUGA - MÓWIMY PO POLSKU
- NAJLEPSZE CENY NA RYNKU
- DOSTAWY \$9.95
- OFERUJEMY KARTĘ STAŁEGO KLIENTA

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU **BEVMAX W STRATFORD !!!**

200 EAST MAIN ST. CT 06614  
TELEFON KONTAKTOWY 203- 522- 4692

OFERUJEMY PAŃSTWU PRODUKTY Z POLSKI I EUROPY  
CAŁA ZAŁOGA BEVMAX ŻYCZY WSZYSTKIM KLIENTOM UDANYCH ZAKUPÓW !!!